

Ceny prenumeraty:

bez doręczeń
mu miesi-
z dostawą

z przesył-
za grani

Numer pojedynczy
Lwowie i na prowincji:

25 gr.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne zł. słowo gr. 30, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsca 25 proc. Zagrani-
czne 50 proc. drożej.

Polskie

i codziennie rano

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisy nadesłanych nie swraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.680. — Telef. Redakcji 27 i 2102, między miastowy 22. — Telef. Admin. 14-22. — Telef. Drukarni 14-37.

Potepiają program, któremu służą.

Nakładem znanego antykwarza lwowskiego p. D. Igła pojawiła się niedawno drukiem A. Goldmanna praca prof. Stanisława Grabskiego pt. „Państwo narodowe“, w której autor sformułował szereg tez programowych, dających odpowiedź na pytanie, jak przywódca byłego Zw. Lud. Narod. wyobrażają sobie w praktyce strukturę tego państwa. Prof. Grabskiemu roi się stworzenie jakiejś korporacji, złożonej z elementów etnicznie - polskich, a w miarę możliwości pokrywającej się ze stronnictwem narodowym, któraby pod nazwą „Narodu Polskiego“ sprawowała rządy w Polsce, w ramach formalnie niezmiennego ustroju liberalnego i sejmokratycznego. Naród polski, do którego należą „ci obywatele Rzplitej, którzy się sami do niego zaliczają“ tj. podają narodowość polską w spisach ludności, oświadczają się za językiem polskim w szkołach i należą do stowarzyszeń polskich, ma otrzymać wyłączne prawo wyboru Prezydenta oraz „Izby Wyższej“, w okręgach, gdzie ludność polska jest w mniejszości, będzie wybierać połowę posłów do „Izby Niższej“, podczas, gdy drugą połowę wybiera kurja nie-polska. W miastach o przewadze ludności niepolskiej „Naród Polski“ wybiera 3/4 radnych, pozostawiając 1/4 kurji niepolskiej, w gminach wiejskich, za ludnością przez etnicznie niepolski element, otrzymuje połowę rady. Pomysł prof. Grabskiego przyjęli z entuzjazmem agitatorzy stronnictwa niby-narodowego na terenie naszej dzielnicy, którym brakowało dotąd programu samorządowego i zaczęli szeroko stosować je w swojej partyjnej propagandzie, bałamucąc ludność polską, że na tej drodze może ona zapewnić sobie rządy w magistratach i wójtówkach, starając się zaś poderwać jej zaufanie do tych, którzy przez samorząd wcielony do Państwa pragną realizować na ziemiach kresowych szeroki program państwowy.

Projekt prof. Grabskiego demagogicznie zaadresowany do „wchodzącego dziś w życie pokolenia“ nie znalazł jednak uznania w szeregach młodych, zgrupowanych w Obozie Wielkiej Polski. Negatywnie, acz kurtuazyjnie potraktował ten projekt przywódca tego ruchu p. Mosdorf w „Gazecie Warszawskiej“, zaś zupełnie odrzuca pomysły prof. Grabskiego prof. Zygmunt Wojciechowski w „Awangardzie“. — Krytyka prof. Wojciechowskiego, zbierając się na całej linii z krytyką ideologii prof. Grabskiego przenoszona przez Wacława Mebauma („O ideologii niby narodowej“, Biblioteka „Zespołu Stu“ Nr. 8), świadczy wyraźnie, że młodsze pokolenie odwraca się od gruzów myśli, których dokumentem jest omawiana książka.

Analogie dobrane przez prof. Grabskiego dla swej tezy ze stosunków zagranicznych — zdaniem p. Wojciechowskiego — są wszystkie niefortunne. Nie można bowiem porównywać kolonij francuskich, czy angielskich z polskim wschodem słowiańskim. Inna jest tu geneza władztwa, inne są cele polityczne. W pierwszym wypadku chodzi o pewne korzyści gospodarcze i nie

myśli się o unarodowieniu terytorium państwowego (polityka kolonialna). — W drugim chodzi przede wszystkim o uzyskanie tej jednolitości narodowej. Nietrafne jest i powoływanie analogii włoskich. Pozostając na gruncie polskim, celem polityki polskiej na ziemiach wschodnich musi być najszybsze unarodowienie terytorium państwowego, a tego nie uzyska się przez stwarzanie kuryj i nowych przegród. Prof. Wojciechowski dowodnie przekonywa, że to stwarzanie przegród prowadzi nawet na przyszłość do ograniczenia praw ludności polskiej. „Do początku XVI-go wieku kanclerzami w Polsce byli duchowni. Szlachta chcąc zmienić ten stan rzeczy, zastrzegła w r. 1507, że jeden musi być świecki. — Dzięki temu jednak drugim, aż do końca Rzplitej szlacheckiej był duchowny“. Podobnie agitatorzy separatystów narodowościowych postarają się o utrwalenie posiadania tej domeny, którą projekt prof. Grabskiego obmyślał w duchu obrony interesów polskich im pozostawia. Uprawnienia, które staną się dla ludności niepolskiej namiastką własnych urzędów państwowych i oddziałają wychowawczo w kierunku obudzania narodowości ukraińskiej, białoruskiej etc.; projekty

prof. Grabskiego stanowią więc ekwiwalent autonomii terytorialnej, czy też koncepcji federalistycznych.

P. Zygmunt Wojciechowski stwierdza potrzebę „ostrej koncentracji władzy państwowej“, jako środka najpewniej prowadzącego do unarodowienia ludności terytorium państwowego. Opowiada się więc za dożywotnią prezydenturą, wyposażoną jednak w znaczne uprawnienia. Ta koncepcja ustrojowa znajduje się więc w orbicie koncepcji Bezpartyjnego Bloku a nawet pokrywa się ze stanowiskiem czynników w łonie Bloku ekstremistycznych na punkcie wzmocnienia władzy Prezydenta. Bliższe jest myśli p. Mackiewicz, niż p. Dmowskiego. Imieniem młodego pokolenia, zorganizowanego dokoła „Awangardy“ prof. Wojciechowski deklaruje, że będzie ono dążyło do jednolitości narodowej terytorium państwowego „przez narzędzie jakim jest państwo, akcentując wspólnotę ludności polskiej i niepolskiej, uwidocznioną w przynależności państwowej jednego typu“. „Będzie prowadziło politykę państwową, ażeby dojść do celów narodowych“.

Wszystko to jest bardzo słuszne, ale wywody te odslaniają przepaść, jaka istnieje na tamtym gruncie pomiędzy

teorią państwową, a praktyką niby-narodową. Sfery czytelników „Awangardy“ rekrutując się z szeregów Młodzieży Wszechpolskiej niczego od swych teoretyków nie chcą się nauczyć i nie chcą wysnuć żadnych konsekwencji z zajmowanego tam stanowiska. Musiałoby w takim wypadku przejść z podniesionymi sztandarami na grunty Rewolucji Majowej dla realizacji postulatu „ostrej koncentracji władzy państwowej“, oraz dla prowadzenia dla celów narodowych — polityki państwowej. Musiałoby przytem zerwać więzy zależności od stronnictwa, które stojąc w szeregach konfederacji klubów sejmowych, związane niemoralnym sojuszem z pp. Liebermanami, Pajakami i Putkami zwalcza z całych sił te dążenia, które publicysta „Awangardy“ określa jako swoje. A na to gruntowne zerwanie z partyjniactwem szeregi młodszych wyznawców obozu niby-narodow., wychowywane systematycznie przez ten typ nacjonalizmu w Polsce, który aż do rdzenia skażony jest przez liberalizm, zdobyć się nie mogą i w swym zaślepieniu służą wiernie najzupełniej obcym swej ideologii interesom.

==□==

W razie wotum nieufności dla min. Prystora

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 marca. (zo). Jedno z pism dzisiejszych donosi, że socjaliści nie porzucili zamiaru zgłoszenia na jednym z najbliższych posiedzeń sejmiku wniosku o wotum nieufności dla ministra Prystora.

Zapytywani w tej sprawie odpowiadają, iż liczą na to, że nie będą potrzebowali stawiać takiego wniosku, bo minister Prystor sam podał się do dymisji. Nadzieje te zdają się być złudne i zanoszą się na to, że premier Bartel nie będzie się bawił w kompromisy i w razie wyrażenia min. Prystorowi wotum nieufności ustąpi wraz z całym gabinetem.

W związku z obecną sytuacją pisze

„Dzień Polski“:

„Gdy premier Bartel obejmował władzę daliśmy wyraz obawie, że jego polityka w stosunku do sejmiku może w najlepszym razie doprowadzić do uchwalenia budżetu, ale niczego poza tem nie rozwiąże w naszej zagmatwanej polityce.“

Z żalem musimy stwierdzić, iż chwila obecna wskazuje, że odkąd sejm zatwierdził budżet a wziął się do innych prac, działalność jego jest chaotyczna, przez nikogo nie kierowana, z Rządem niezgodniona.

Premier stara się wpłynąć, aby sejm możliwie mało szkodliwie funkcjonował ale ani nie kieruje pracami sejmiku.

ani nie wykazuje wydatniejszej ku temu inklinacji. W szczególności komisja konstytucyjna jest w zupełności pozostawiona sama sobie. Sejm, przynajmniej trzeba, stara się zachować pozory rzeczowości, aby dowieść opinii, że z jego strony robione są wszelkie wysiłki załatwienia potrzeb państwowych a na przeszkodzie temu stoi jedynie obóz rządowy z pułkownikami na czele.

Dla Państwa jednakże żadne pozory nie wystarczą. Państwo potrzebuje konstruktywnej pracy i współpracy władzy ustawodawczej i rządowej“.

NOWY AMBASADOR STANÓW ZJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 marca. (zo). Nowo mianowany ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie p. Willis urodził się w 1873 r. w Nowym Jorku, był w swoim czasie największym fabrykantem rowerów w Stanach Zjednoczonych, a potem rozpoczął na wielką skalę fabrykację samochodów. Znany jest w swojej ojczyźnie jako mecenas sztuki zamiłowany zbieracz arcydzieł malarstwa wszechświatowego. Posiada cenne zbiory.

W dyplomacji nie pracował nigdy, Warszawa będzie pierwszą jego placówką dyplomatyczną. Stolica Polski nie jest mu obca, bawił tu bowiem w ciągu ub. lata podczas swej podróży po Europie.

Data objęcia placówki przez Willisa nie jest jeszcze oznaczona.

Zmierzchn liberalizmu w Anglii.

ROZKŁAD PARTII SZYBKOPROSTO PUJE NAPRZÓD.

Londyn, 3 marca. (PAT.) Głosowanie nad pierwszym rozdziałem rządowego projektu węglowego w Izbie Gmin wykazało postępujący naprzód rozkład w łonie partii liberalnej. Podczas drugiego czytania projektu przed dwoma miesiącami siedmiu posłów przeciwstawiało się taktyce lidera partii liberalnej, Lloyd George'a. Tym razem opozycja przeciwko Lloyd George'owi wewnątrz partii liberalnej okazała się jeszcze większa, aniżeli przed dwoma miesiącami, obecnie bowiem czterech liberalów głosowało za pro-

jektem rządowym, a osiemu powstrzymało się od głosowania.

Fakt ten wywołał natychmiast poważne zaniepokojenie wśród przywódców liberalnych i już przenikają pogłoski, o których donosiliśmy, że dalsze kierownictwo partii przejmie Lloyd George'a nie da się utrzymać, przyczem jako ewentualnego następcę w roli lidera partii liberalnej wymieniają sir John Semon'a, obecnego przewodniczącego komisji parlamentarnej do spraw rewizji ustroju w Indiach.

==□==

ULICZNE DEMONSTRACJE STUDENTÓW W MADRYCIE.

Wiedeń. 3 marca. (AW.) Pisma tułajskie donoszą z Madrytu, że wczoraj przyszło tam ponownie do rozruchów i wystąpień studentów. Studenci urządzili wielką demonstrację przed uniwersytetem, a następnie w zwartych szeregach przeciągnęli przez główne ulice miasta. W końcu przyszło do starcia z policją, która po ciężkiej walce rozpędziła demonstrantów. Kilku studentów aresztowano.

W LONDYNIE CZEKAJĄ NA DELEGACJĘ FRANCUSKĄ.

Londyn. 3 marca. (AW.) Konferencja morska w Londynie, która przerwała swe oficjalne obrady do czasu utworzenia nowego rządu francuskiego, wkrótce podejmie je na nowo. W tych dniach przybędzie tu delegacja francuska, składająca się z premiera Tardieu, ministra Brianda, min. marynarki oraz przewodniczącego komisji spr. zagran. senatu.

OPROŻNIENIE NADRENI — PO WEJŚCIU W ŻYCIE PLANU YOUNGA

Paryż. 3 marca. (AW.) Poseł francuski w Berlinie oświadczył ostatnio min. spraw zagr. Rzeszy Curtiusowi, że Francja uzależnia oprostnienie Nadrenji od wprowadzenia w życie planu Younga. Wiadomość o tym kroku dyplomatycznym rządu francuskiego wywołała w kołach niemieckich i francuskich silne wrażenie.

KU CZCI MASSARYKA.

Praga. 3 marca. (AW.) Dziś rozpoczęły się tu uroczystości z powodu 30-letniej rocznicy urodzin Massaryka. Uroczystości trwać będą przez cały tydzień. Dziś rano delegacja złożona z 175 dzieci z całego państwa złożyła hołd prezydentowi, w środę gratulują legionistów.

POGRZEB KARDYNAŁA MERRY DEL VAL.

Rzym. 3 marca. (PAT.) Dziś rano rozpoczęły się ceremonie pogrzebu kardynała Merry del Val. W ceremonii wzięło udział 21 kardynałów, brat oraz siostrzeniec zmarłego, korpus dyplomatyczny, biskupi, zakony, przedstawiciele rządu oraz władz miejskich. Po odprawieniu mszy św. w katedrze św. Piotra, zwłoki zmarłego pochowane zostały w grobowcu watykańskim, koło grobu papieża Piusa X.

WAHABICI NAPADLI NA TRANSJORDANIE.

Jerozolima. 3 marca. (PAT.) Krają tu znówu alarmujące pogłoski, naderżające z Transjordanji. Prasa arabska donosi o wysłaniu samolotów i samochodów pancernych, mających wziąć udział w odparcu licznych band Wahabistów, które napadły na Transjordanję. W walkach miało zginąć 10 żołnierzy wojska transjordanjskiego.

STARCIA HEIMWEHRY Z SOCJALISTAMI.

Wiedeń. 3 marca. (AW.) Wczoraj wieczorem przyszło w Linzu do starcia między socjalistami, a heimwehrowcami, którzy urządzili pochód na cześć swego przywódcy hr. Stalirenbega. Policja rozdzieliła walczących i przywróciła spokój. Także w miejscowości Schwechst pod Wiedniem przyszło do starcia między socjalistami a heimwehrowcami.

NARCIARSKIE MISTRZOSTWA EUROPY.

Oslo. 3 marca. (PAT.) W zakończeniu mistrzostw narciarskich F. I. F. zorganizowano dziś ostatnią konkurencję narciarską mistrzów w biegu 50 km.

Zwycięstwo odniósł Utterstroem w

czasie 3 godz. 53 min. 13 sek. przed Rustadstuenem (Norwegia), którego czas wynosił 3.54.7 i Paananenem (Finlandia) z czasem 3.57.26.

Polacy zajęli następujące miejsca: Bronisław Czech 53 cie, czas 4.48.04.

Józef Kuraś 65, czas 4.59.32.

18 tu zawodników, z pośród startujących 106-ciu nieukończyło biegu; między nimi znalazł się Zdzisław Motyka.

==□==

Ghandi stawia Anglii ultimatum.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 marca. (G.) Z Londynu donoszą: „Daily Telegraph“ zamieszcza ultimatum Ghandiego. Ghandi stawia termin 8-dniowy celem wykonania uchwał narodowego kongresu hinduskiego. Jeżeli ultimatum będzie odrzucone, Ghandi ma zdecydować, jakie środki walki będą użyte, aby wymusić na wicekrólu spełnienie żądań. W rachubę wchodzi tutaj strajk podatkowy, bojkot urzędników administracyjnych.

lub opór ludności przeciw rozporządzeniom administracyjnym władzy.

W Delhi utworzyła się komisja, złożona z 29 przewodców partii hinduskiej, która ma obradować nad rozszerzeniem autonomii politycznej i przyznaniem Indiom statutu dominialnego.

Ghandi stwierdza w ultimatum, iż żaden Hindus nie może i nie będzie się czuł obywatelem angielskim, lecz jedynie obywatelem niezawisłych Indyi.

Narady paneuropejskich.

OBRADOWANO NAD GOSPODARCZĄ PANEUROPA.

Wrocław. 3 marca. (PAT.) Zakonieczono zostały tutaj obrady V. zjazdu międzynarodowej organizacji państw środkowo - europejskich, noszącej nazwę „Mitteleuropäische Wirtschaft“. Zadaniem organizacji jest utworzenie środkowo - europejskiego porozumienia gospodarczego, w rodzaju ekonomicznej Paneuropy. Na czele organizacji stoi cały szereg wybitnych przedstawicieli świata politycznego i gospodarczego.

Obradom przewodniczył prezes „Wirtschaftstag“ i prezes wiedeńskiej Izby handlowej Tilger. Na zjazd przybyło przeszło 200 uczestników z Niemiec, Austrii, Czechosłowacji, Polski, Węgier i Jugosławii.

Obradowano nad sprawą ogólnego porozumienia gospodarczego i sprawą projektu ułatwienia i uproszczenia środkowo - europejskiego ruchu pocztowego. Władysław Studniowski z Warszawy wygłosił odczyt na temat zadań środkowo - europejskiej unii gospodarczej.

Zjazd obradował równocześnie nad sprawą ułatwienia i uproszczenia środkowo - europejskiej komunikacji kolejowej i żeglugi rzecznej.

Z Polski przybyli na zjazd pp. J. Zaczek, naczelnik wydziału min. robót publ., inż. J. Czerwiński, naczelnik wydziału drogowego dyr. RP. w Krakowie, J. Meyer, radca warszawskiej Izby handlowej oraz Wł. Studnicki.

Przyzwyczaili się do okupacji?

Port du Prince. 3 marca. (PAT.) Amerykańska komisja ankietowa, która przyjechała tu w celu zbadania sprawy, kiedy i w jaki sposób Stany Zj. mogłyby się wycofać z Haiti, odbyła swe pierwsze posiedzenie. Według o-

pacji Biura Reutersa, ludność Haiti w gruncie rzeczy nie pragnie zniesienia okupacji amerykańskiej i obawia się, aby Ameryka nie potraktowała zbyt na serio żądań pewnych kół miejscowych domagających się tej ewakuacji.

Tardieu ma zapewnioną większość 30 do 50 głosów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 marca. (G.) Omawiając nowy gabinet Tardieu, pisze korespondent „Kurjera Warszawskiego“ z Paryża: W sumie drugi gabinet Tardieu jest znacznie więcej zorientowany w lewo, niż pierwszy. Uderza w nim niezwykła ilość tek' mianowicie 34, przyczem szereg nowych ministrów i podsekretarjów stanu. Opinia dobrze przyjęła utworzenie ministrów finansowych, skarbu i budżetu wraz z podsekretariatami stanu dwóch tych działów.

Skład gabinetu zapewnia mu większość 30 do 50 głosów. Warto zaznaczyć, że radykali i socjaliści usiłowali zniechęcić Brianda, opowiadając o rze-

komej niezgodzie jego z Doumergue'm. Wezwany do pałacu elizejskiego w sobotę wieczorem Briand miał z prezydentem rozmowę, której wynikiem było, że prezydent prosił Brianda, aby pozostał na czele polityki zagranicznej Francji.

„Populaire“ zamieszcza artykuł Bluma pisany jeszcze przed zakończeniem kryzysu rządowego, w którym przywódca socjalistów grozi Briandowi, że na zawsze utraci sympatie lewicy, jeżeli wstąpi do gabinetu Tardieu. Artykuł ten świadczy o rozpaczliwych wysiłkach kartelu sparaliżowania gabinetu Tardieu.

==□==

Stalin rozpoczyna odwrót?

WRZENIE WŚRÓD CHŁOPÓW WYWOŁUJE NA KREMLU TRWOGĘ

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 marca. (G.) Donoszą z Moskwy: Wielkie wrzenie ogarniające coraz szersze połacie kraju z powodu kolektywizacji wsi wywołuje w Kremlu trwogę.

Celem powstrzymania fali uciekających chłopów wzmocniono nad granicą kordony wojskowe. Równocześnie Stalin przerażony oporem chłopów poczynił się cofać. Wczoraj ogłoszono za rządzenie Stalina, w którym stara się

on zważyć z siebie odpowiedzialność za wrzenie na zbyt gorliwych komunistów i urzędników. Nakazuje on używanie oględniejszych środków i podjęcie agitacji dla skłonienia chłopów do dobrowolnego poddania się kolektywizacji.

Wreszcie przyznaje Stalin, iż terror stosowany dotychczas przyczynił się do zwiększenia zastępów wrogów sowieckich.

JAK BĘDZIE ZUŻYTKOWANA POŻYCZKA BANKU ROLNEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 marca. (zo). 3 bm. minister rolnictwa Janta-Połczyński odbył konferencję z prezesem Rady Nadzorczej Banku Rolnego p. Ludkiewiczem i dyrektorami tego banku w sprawie użytkowania dla celów rolnictwa zaciągniętej ostatnio przez Państwowy Bank Rolny pożyczki zagranicznej w kwocie 65 milionów zł. Na koniec omówiono sposoby przeprowadzenia tej pożyczki wśród rolników.

USTAWA O ZASILENIU FUNDUSZÓW IZB RZEMIEŚNICZYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 marca. (zo). Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o zasileniu funduszy izb rzemieślniczych.

Artykuł 1. projektu opiewa, że celem zasilenia funduszy izb rzemieślniczych w wypadku gdy budżet izb rzemieślniczych nie znajduje pokrycia w samoistnych dochodach izb, ustanawia się specjalne opłaty, pobierane na rzecz izby rzemieślniczej od rzemieślników, posiadających karty rzemieślnicze i wykonywujących swój zawód w okręgu danej izby.

Opłaty pobiera się od każdego zakładu rzemieślniczego, przyczem właściciel zakładu, o ile zatrudnia u siebie czeladników i uczniów, obowiązany jest uiścić dodatkowe opłaty od każdego czeladnika i każdego ucznia. Wysokość opłat wynosi do 25 zł. od każdego zakładu rzemieślniczego, do 12 zł. od każdego zatrudnionego czeladnika i do 6 zł. od każdego ucznia lub pracownika młodocianego.

Artykuł 4. projektu głosi, że o pobieraniu opłaty i jej wysokości decyduje corocznie zebranie izby rzemieślniczej, a uchwałę izby zatwierdza minister przemysłu i handlu. Pobór opłat na podstawie dostarczonych przez izby rzemieślnicze list wymiarowych, uskuteczniają organy gminne.

W wypadkach zasługujących na uwzględnienie, izba rzemieślnicza może poszczególne zakłady zwolnić od opłat.

MINISTERIALNE KOMISJE PRZYDZIAŁU DOSTAW.

Warszawa, 3 marca. (AW.). W związku z uchwałą Komitetu Ekonomicznego Ministrów w min. przem. i handl. pracują obecnie dwie komisje: 1-sza, która ma zebrać dane liczbowe dotyczące ilości zamówień poszczególnych ministerjów na przyszły rok budżetowy, poczem sprawa będzie wniesiona na Radę Min. celem zdecydowania, które z tych zamówień można i należy przyspieszyć 2-ga komisja opracowała projekt mający ustalić normy w sprawie przydziału dostaw.

ZJAZD PRZEMYSŁOWCÓW BUDOWLANÝCH.

Warszawa, 3 marca. (AW.) Prace nad zorganizowaniem wielkiego zjazdu przemysłowców budowlanych, który obradować będzie w Warszawie w dn. 8. 9 i 10 marca — zostały już zakończone. Zjazd ten będzie jednym z największych zjazdów, jakie odbywały się ostatnio w stolicy, przybędą nań przedstawiciele organizacji przemysłu budowlanego Belgii, Francji i Włoch.

104 ŚWIADKÓW W SPRAWIE BACHRACHA.

Warszawa, 3 marca. (AW.). Na wotum sędziów sądu okręgowego znajduje się głośny proces b. aspiranta Urzędu śledczego Daniela Bachracha, oskarżonego wraz z 18 podsądnymi o udział w bandzie fałszerzy paszportów zagranicznych. Sprawę odraczano już kilkakrotnie z powodu nieobecności znacznej części podsądnych. Do procesu tego powołano 104 świadków. Rozprawa potrwa prawdopodobnie około 2 tygodni.

Rama

Mleczna Margaryna



Schicht

w każdej kuchni
rzecz jedyna

12/6

Z DNIA.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW W SPRAWIE TRAKTATU Z NIEM- CAMI.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 marca. (zo). Dnia 3 bm. odbyło się pod przewodnictwem premiera Bartla posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone sprawie traktatu z Niemcami. Dyskusja trwała przeszło 2 godziny.

P. PREZYDENT JEDZIE NA WILEŃSZCZYNIE.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 marca. (zo). Dowiadujemy się, że p. Prezydent Rzplitej zamierza w połowie czerwca odbyć podróż na Wileńszczyznę celem zwiedzenia tej polaci kraju. P. Prezydent zamieszkałby przez pewien czas we Wilnie.

MIN. PRYSTOR OBJAŁ URZĘDO- WANIE.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 marca. (zo). Minister Prystor powrócił do zdrowia i objął dziś urządowanie.

DELEGACJA WETERYNARZY U PREM. BARTLA.

Warszawa, 3 marca. (AW.) P. premier Bartel przyjął dziś przedpołudniem delegację zjazdu weterynarzy z prof. Markowskim, b. premierem prof. Nowakiem i prof. Janowskim na czele.

EPILOG SPRAWY HONOROWEJ. P. LAZARSKIEGO I P. RYBARSKIEGO

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 marca. (zo). Sprawa honorowa pomiędzy posłami Łazarskim z klubu BB. i p. Rybarskim prezesem klubu Nar. zakończyła się spisaniem protokołu z posiedzenia zastępców honorowych ze strony pos. Łazarskiego: pp. Polakiewicza, Mackiewicz, oraz ze strony p. Rybarskiego: pp. Zdziechowskiego i Berezowskiego. Zastępcy p. Łazarskiego oświadczyli, że klient ich czuł się obrażony notatką, która się ukazała w „Gazecie Warszawskiej” z 28 lutego o uchwale klubu Nar. zwalniającej pos. Stefana Dąbrowskiego od postępowania honorowego. Wobec tego zastępcy p. Rybarskiego oświadczyli w imieniu swego mocodawcy, że uchwała klubu Nar. w sprawie zajść na posiedzeniu komisji wojkowej nie może być uważana jako zakwestionowanie zdolności honorowej p. Łazarskiego.

W ten sposób zastępcy obu stron uznali sprawę pomiędzy p. Łazarskim, a p. Rybarskim za honorowo zakończoną dla obu stron. Strony zgodziły się na ogłoszenie protokołu.

NIEPOTRZEBNE JUŻ ZAŚWIADCZENIA.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 marca. (zo). Ministerstwo oświaty zgodnie z uowem rozporządzeniem o opłatach za paszporty zagraniczne przestało z dniem 26 lutego wydawać zaświadczenia, wymagane dotąd dla uzyskania paszportów na wyjazd za granicę za opłatą ulgową.

ZAKOŃCZENIE ROKOWAŃ Z GRECJĄ.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 marca. (zo). Rokowania prowadzone w Warszawie między Rządem polskim a delegacją grecką w sprawie zawarcia traktatu handlowego, zostały zakończone. Materiał dotyczący rokowań przesłano rządowi greckiemu, który ma dać odpowiedź w tym miesiącu.

Kancierz Müller grozi dymisją

Berlin, 3 marca. (PAT.) Gabinet Rzeszy zebrał się dziś przed południem, celem rozpoczęcia narad ostatecznych nad sprawą pokrycia deficytu budżetowego na rok 1930. W posiedzeniu tem uczestniczyli — za wyjątkiem chorego ministra Curtiusa — wszyscy członkowie rządu Rzeszy. Po dwugodzinnych naradach, posiedzenie zostało odroczone do jutra. Tymczasem z rozmaitych stron podejmowane są próby wyjścia.

Według informacji wieczornej prasy dzisiejszej, na posiedzeniu gabinetu mi-

nister Moldenhauer został upoważniony do opracowania nowego projektu kompromisowego.

Jak informują, kancierz Müller czyni wszelkie starania o doprowadzenie do porozumienia w łonie gabinetu. Miał on oświadczyć, że na wypadek ustąpienia ministrów Moldenhauera i Curtiusa, cały gabinet będzie musiał podać się do dymisji, nie zgodzi się on bowiem stanąć przed Reichstagem w obronie ustawaskich na tak zwięzłej podstawie.

Komuniści niemieccy zbroją się.

Berlin, 3 marca. (AW.) Według doniesień z Lipska udało się wykryć miejsce przechowywania skradzionej ostatnio ze składów wojskowych broni. Ogółem skradziono: ciężki karabin maszynowy, 36 lekkich karabinów ma-

szynowych i 217 karabinów, oraz amunicję. Jak się okazało, broń ta znalazła się w posiadaniu komunistów. Policja zdolała odzyskać dwie trzecie skradzionej broni.

==□==

Protest przeciw wyborom we Lwowie oddalony przez Sąd Najwyższy

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 marca. (zo) 3 bm. Sąd Najwyższy rozpatrzył szereg protestów wyborczych. Protesty przeciw wyborom do sejmiku w okręgach 37 Ostrów, 49 Sambor, 50 Lwów miasto i 49 Cieszyń oddalono.

UNIEWAŻNIENIE WYBORÓW W OKR. GNEZNO—WRZEŚNIA.

Warszawa, 3 marca. (PAT.) Sąd Najwyższy unieważnił na dzisiejszym

posiedzeniu wybory do sejmiku z okręgu Nr. 33 (Gniezno, Mogiła, Września, Witkowo, Środa, Węgrowiec, Oborniki). Sąd Najw. stanął na stanowisku, że wybory nie były prawne, wskutek niesłusznego odrzucenia przez komisję wyborczą listy PPS. Tracą więc mandaty posłowie: Michalkiewicz (Piast), Czyszewski (ChD), Lewandowski (Kl. Nar.), Brzeziński (NPR.), Saenger (Kl. niem.).

==□==

Na większe ulgi w podatku przemysł. nie pozwala sytuacja budżetowa.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 marca. (zo) W poniedziałek pracowała w sejmie podkomisja skarbowa, która w obecności ministra skarbu p. Matuszewskiego przystąpiła do trzeciego czytania projektu reformy podatku przemysłowego.

Na wstępie obrad minister Matuszewski oświadczył, że Rząd w dotychczasowych swoich koncesjach posunął się za daleko. P. Minister obliczył, że straty dla budżetu w ulgach już dotąd przyznanych wyniosłyby w roku budżetowym 1930—31 — 84 milj. zł., w r. 1931—32 — 157 milj. zł., w r. 1932—33 171 milj. zł., w r. 1933—34 — 185 milj. zł., w r. 1934—35 — 200 milj. zł., a w r. 1935—36 — 210 milj. zł.

Sytuacja budżetowa nie pozwala Rządowi na tak dalekie posunięcie się w ulgach. Wobec tego minister wycofuje cały szereg ulg już przyznanych, a w szczególności ulgę proponowaną w przedłożeniu rządowym tj. stawkę pół proc. dla handlu hurtowego od 1 kwietnia 1930, oświadcza, że może się zgodzić na przyznanie dla handlu hurtowego stawki w wysokości trzech czwartych proc. od 1 kwietnia 1930, a pół proc. od 1 kwietnia 1931.

Co do handlu detalicznego oświadcza p. Minister, że cofa przyznaną dla handlu prowadzącego księgi ulgę w wysokości 1 proc. od 1 października 1930, tudzież dla reszty handlu detali-

cznego w wysokości 1 proc. od 1 stycznia 1931, zgadza się natomiast na następujące stawki dla handlu detalicznego wogóle bez względu na prowadzenie ksiąg: 1 i pół proc. od 1 stycznia 1931 — 1 proc. od 1 stycznia 1932.

Również cofnął p. Minister przyznaną już ulgę dla kategorii 6 zakładów przemysłowych, na podstawie której zakłady te miały już od 1 stycznia 1931 opłacać 1 proc., stawiając je na równi z resztą zakładów przemysłowych kategorii 1—5.

Co do handlu komisowego to p. Minister podniósł opodatkowanie z 2 na 3 proc.

W ten sposób p. Minister ma nadzieję, że uda mu się ograniczyć ubytek w dochodach z tego źródła po zastosowaniu reformy w r. 1930—31 do kwoty 64 milj. zł., czyli o 20 milionów mniej, niż przy poprzednich stawkach, zaś w r. 1930—32 do 116 milionów czyli mniej o 41 proc.

Nad tem oświadczeniem wywiązała się kilkugodzinna dyskusja, w której posłowie przedstawiali ciężką sytuację gospodarczą kraju, domagając się stosowania natychmiastowych ulg. W głosowaniu jednak wniosek rządowy przeszedł przy poparciu stronnictw włościańskich. Posłowie Klubu Nr. 1, ChD. i Koła żydowskiego zgłosili cały szereg wniosków mniejszości na plenum.

Plenarne posiedzenie komisji w tej sprawie rozpoczęło się o godz. 5-tej po poł.

Warszawa, 3 marca. (zo). Sejmowa komisja skarbową po 6-godzinnych obradach ukończyła 2 czytanie projektu ustawy o podatku przemysłowym.

Przyjęto wszystkie zaproponowane przez Rząd poprawki, które podaliśmy w sprawozdaniu z obrad podkomisji.

Za poprawkami rządowymi głosowali członkowie BBWR, wszystkie stronnictwa włościańskie i częściowo PPS., przeciw poprawkom rządowym CH. D. Stronnictwo Nar. i Koło żydowskie.

M. in. komisja przyjęła zwolnienie od podatku obrotowego wszelkich transakcyj giełdowych zbożem.

DOM WYPOCZYNKOWY PISARZY POLSKICH UFUNDOWANY PRZEZ KSIEDZĄ.

Warszawa, 3 marca. Ks. J. Gogolewski z Turzyna pod Łodzią aktem notarialnym przekazał Towarzystwu Literatów i Dziennikarzy Polskich w Warszawie swój dom w Turzynie, składający się z murowanego budynku mieszkalnego o 5-ciu pokojach z całą instalacją oraz obszernego piętra. W budynku tym znaleźć ma pomieszczenie „domu wypoczynkowy dla pisarzy polskich”.

NOWA PROWOKACJA KOMUNISTÓW NA UNIWERSYTECIE.

Kraków, 3 marca. (AW.) Uniwersytet Jagielloński był znowu ponownie widownią zajść między komunistami a młodzieżą polską. Komuniści zgrupowani w organizacji „Życie” urządzili zebranie, na którym niejaki Horowicz miał wygłosić referat pt. „Uniwersytet, student, proletariat”. Na zebranie to przybyła grupa młodzieży polskiej, która nie dopuściła do wygłoszenia wspomnianego referatu i zmusiła prezydium do rozwiązania zebrania. Na zakończenie odśpiewano „Rote” i „Jeszcze Polska”. W czasie tych pieśni komuniści ostentacyjnie zapalili papierosy.

W odpowiedzi na tę prowokację nad głowami demonstrantów zawisły pieśni i laski. Doszło do bójki, która zakończyła się wyrzuceniem komunistów z sali.

CZEGO DOMAGAJĄ SIĘ LEKARZE SZPITALNI.

Warszawa, 3 marca. (AW.) Wczoraj odbył się w Warszawie pierwszy ogólnopolski zjazd lekarzy. Na zjazd przybyło około 500 uczestników.

Uchwalono między innymi: wszystkie sprawy sanitarne powinny być skoncentrowane w jednym resorcie. Winno nastąpić usamodzielnienie pod względem leczniczym klinik szpitalnych czyli usunięcie ingerencji dyrektów administracyjnych szpitali w sprawach lecznictwa.

Co do obsadzenia stanowisk lekarzy ordynatorów należy przeprowadzić je drogą konkursów, gdzie sedziami są lekarze, o ile możliwości z udziałem przedstawicieli wydziałów lekarskich uniwersytetów.

Dalej postanowiono domagać się spe- cjalnej ustawy, regulującej sprawy zawodowe lekarzy szpitalnych na wzór ustawy sędziowskiej lub nauczycielskiej.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADA- NIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Przegląd prasy.

ROZKŁAD SEJMU.

W „Czasie” czytamy:

Nie możemy przypuścić, aby stronnictwa nasze nie rozumiały, co robią, rozbijając sejm obecny. Nie może tu być żadnej nieświadomości. Jedne rozbijają go dla tego, że wogóle sejm nie chcą i pragną rządów bezsejmowych; inne rozbijają go dlatego, że chcą szybkiego rozwiązania sejm i nowych wyborów. oczekując po nich znacznego wzmocnienia swoich sił. W tem położeniu jest Narodowa Demokracja i socjaliści — obie te grupy widocznie liczą, że ich demagogiczna taktyka w sejmie, krzykliwe zarzuty, prowokacje, jaskrawe występy posłów, to najlepsze hasła bojowe dla przygotowania przyszłych wyborów.

Obranie takiej taktyki uważamy za błąd i stale na tem miejscu przed nim przestrzegamy. Uważamy, że w ciężkiej obecnej chwili rację miał p. Bartel, który stanął na gruncie współpracy Rządu z sejmem, celem opanowania złej koniunktury gospodarczej i ulepszenia ustroju. Ale p. Bartel nie ma za sobą dostatecznego poparcia nikąd, a już specjalnie w sejmie nie napotkał żadnego zrozumienia. Sejmowi spokojnego i poważnego nie życzy sobie żadne stronnictwo, i robią wszystko co można, aby temu przeszkodzić. Od wczoraj także i marszałek Daszyński zdeklarował się jako zwolennik powolnego, ale stałego dobijania tego sejm. Ta to chęć zapawała w sejmie ponad ułomność, że ten sejm może skutecznie nad czerkółkiem pracować. Jeśli tej hipotezy, tłumaczącej tak wiele, nie przyjmujemy, — to wogóle iwantury nie mają żadnego zgoła sensu, rozpoczynając od oświadczenia jego marszałka.

„Kurier Poranny” pisze:

Wszystko to, co się obecnie dzieje w sejmie, robi wrażenie zupełnie niesamowite, piętrzenia absurdu na absurdzie. Opozycja, która jest taktycznie zwarta, począwszy od endeków aż do mniejszości narodowych, stanowi większość, ma swoje wyłączenie prezydium, majoryzuje rządowe stronnictwo z bezprzykładną brutalnością, lekceważąc wszystkie tradycyjne zwyczaje parlamentarne. Prezes parlamentu nie zachowuje żadnych pozorów bezstronności, manifestuje swoją osobistą i partyjną nienawiść do posłów tego stronnictwa, które ma największą liczbę mandatów, reprezentując stosunkowo największą ilość głosów obywateli Państwa, a przytem niemal codziennie wypowiada ex praesidio namietne, duchem partyjnym przesłknięte, polemiki i wywołuje skandaliczne zaiscia, obniżające powagę izby.

Stosunek tej większości do Rządu jest już to napastliwy, już to szyderczy. Już to złośliwie szykanujący, przyczem wyraźna jest tendencja rozróżniania wśród członków gabinetu takich, którym opozycja większość pod pewnymi warunkami gotowa jest okazać swoją chwilową tolerancję, nie oszczędzając im przytem ustawicznych upokorzeń i takich, których obecności na ławie ministrów nie myśli znieść, ale których chce zmusić do ustąpienia nie przez bezpośrednie votum nieufności, któreby mogło pociągnąć za sobą ryzykowną w skutkach dymisję całego gabinetu; albo chce im propositu obrzydzić życie, albo, gdyby to się nie udało, organizować po za sejmem gwałty publiczne jako protest przeciwko ich urzędowaniu. Nie zwalniamy się z tego, jak to, że bezpośrednio po ujawnieniu odezwy, wzywającej do takich gwałtów, opozycja większość manifestacyjnie wybiera posła, pod tą odezwą podpisanego, wiceprezydentem izby.

Wszystko to razem ma się nazywać ratowaniem parlamentaryzmu przed t. zw. kryptodyktaturą. W gruncie rzeczy jest to najoczywistszym ostatecznym kompromitowaniem i dyskredytowaniem parlamentaryzmu i wprowadzeniem Państwa w stan rozpaczliwego bałaganu wewnętrznego, który bez najmniebezpieczniejszych skutków nie może trwać zbyt długo. System parlamentarny przyznaje parlamentowi prawo wymagania, aby Państwem rządził Rząd, oparty o zaufanie izby poselskiej i w tym celu daje mu prawo obalania każdego rządu, któryby zaufania większości nie posiadał. Odwrotną stroną tego prawa jest jednak obowiązek dostarczenia poparcia każdemu rządowi, wobec którego parlament z tego prawa korzystać nie może. Parlament, który ani z tego prawa nie korzysta, ani tego obowiązku spełniać nie chce, jest instytucją anarchiczną, wytwarzającą paraliż maszyny państwowej, gniazdem publicznego szkodnictwa, seleromskim bezpłodnej demagogii. Nie potrzeba na to stać na jakimkolwiek stanowisku partyjnym. Ten sam stan rzeczy byłby zgubnym, gdyby państwem rządzili cekawiści, traktowani przez opozycję bloku bezpartyjnego i endeków w ten sposób, jak dzisiejsza opozycja traktuje Rząd dzisiejszy, albo gdyby Państwem rządzili andecy, tak samo traktowani przez cekaistów i przez blok bezpartyjny.

Mamy poważne wątpliwości, czy spóśb, w jaki obecny gabinet zdaje się tolerować ten stan rzeczy, jest dobrą szkołą życia parlamentarnego.

Akcja za prohibicją w Anglii.

Warszawa, 3 marca. (AW). Donoszą z Londynu o akcji angielskich zwolenników ruchu prohibicyjnego zmierzającej do wprowadzenia z pomocą amerykańską prohibicji w W. Brytanii. Inicjatorzy ruchu obliczają, że w Anglii znajduje się co najmniej 10 mil. zwolenników prohibicji, a z liczby tej co-

najmniej pół mil. osób weźmie czynny udział w akcji propagandowej.

Organizatorom podboju „mokrej” Europy przyśweca myśl, by podbić dla swej idei głównie te kraje, które odgrywają rolę wielkich dostawców alkoholu.

==□==

Przeciw wojującemu bezbożnictwu.

Berlin, 3 marca. (PAT.). Arcybiskup Kolonii kardynał Schulte ogłosił list pasterski do katolików niemieckich w którym między innymi występuje z oskarżeniem, iż władze sowieckie z niebywałym okrucieństwem prowadzą systematyczną walkę, zmierzającą do zniszczenia Kościoła i chrześcijaństwa na terenie związku sowieckiego.

Wojujące dziś bezbożnictwo — mówi list pasterski — jest skierowane przeciw akcii Papieża Piusa XI., zwróconej przeciwko zarządzeniom antyrelijnym Sowietów.

Ks. kardynał Schulte oświadcza, że wszystkie symptomy wskazują, iż niedaleką jest chwila, w której narody świata będą musiały się zdecydować, gdzie mają stać, czy po stronie religii, czy też bezbożnictwa.

Sztokholm, 3 marca. (PAT.) Około 3.000 osób reprezentujących wszystkie wyznania religijne w Szwecji wzięło wczoraj udział w zebraniu, które się odbyło w jednym z tutejszych kościołów celem zaprezentowania przeciwko prześladowaniom religijnym w ZSRR.

==□==

Fundusz Kultury Narodowej. Szczegóły projektu uchwalonego przez Radę M.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 marca. (zo). Rada Ministrów uchwaliła, jak wiadomo projekt ustawy o funduszu kultury narodowej.

W myśl artykułu 1 projektowanej ustawy Fundusz Kultury Narodowej ma na celu popieranie wszelkiej akcji zmierzającej ku podniesieniu kultury narodowej przez szerzenie twórczości naukowej, technicznej i artystycznej. Cel ten Fundusz Kultury Narodowej spełnia m. in. przez udzielanie dotacji dla instytucji naukowych i artystycznych, udzielanie subwencji uczyńnym i artystom dla prowadzenia badań naukowych w kraju i za granicą, oraz dla przysposobienia wybitnego dorobku polskiej sztuce; udzielanie stypendiów osobom, posiadającym dyplom ukończenia Polskiej Państwowej Szkoły Akademickiej dla przygoto-

wania przyszłych sił naukowych polskich; popieranie zjazdów naukowych, zakup cennych zabytków sztuki i nowoczesnych dzieł sztuki, popieranie wydawnictw naukowych i artystycznych.

W dalszych swoich artykułach projekt postanawia, że na czele FKN. stoi komitet składający się z Prezydenta Rzplitej jako przewodniczącego, prezesa Rady Ministrów, jako zastępcy przewodniczącego, oraz z ministrów spraw zagranicznych, skarbu i oświaty jako członków komitetu.

Posiedzenie komitetu zwołuje Prezydent na wniosek prezesa Rady Ministrów. Zarząd FKN. należy do prezesa Rady Ministrów. FKN. corocznie przed stawia sejmowi sprawozdanie ze swej działalności.

==□==

O NORMALIZACJĘ WYROBÓW TYTONIOWYCH.

Warszawa, 3 marca. (AW.). Dziś rozpoczął się w gmachu Państw. Monopol. Spiryt. zjazd dyrektorów wszystkich fabryk tytoniowych z całej Polski. Zjazd zagał dyr. Kreutz. Zjazd ma na celu normalizację wyrobów tytoniowych Polsk. Monopolu Tytoniowego.

P. VASCONCELLOS W WARSZAWIE

Warszawa, 3 marca. (PAT.) Dnia 2 bm. przybył do Warszawy p. Augusto de Vasconcellos, wiceprzewodniczący międzynarodowej komisji dla komunikacji i tranzytu oraz prezes komisji dla spraw komunikacji między Polską a Litwą.

==□==

WALKA KANCLERZA SCHOBERA Z KS. SEIPLEM.

Wiedeń, 3 marca. (AW.) W tutejszych kołach politycznych żywa dyskusja wywołuje dzisiejszy artykuł „Sonntagszeitung”, wskazujący na to, że ostatnio zaostrzyły się stosunki między kanclerzem Schobere i jednym z głównych przywódców partii chrześcijańskiej - społ. b. kanclerzem ks. Seiplem. Ks. Seipel chce zmusić Schobera do ostrej walki z socjalistami, podczas gdy Schoberowi idzie w obecnej chwili głównie o naprawę gospodarki austriackiej i zdobycie pozycji zagranicznej.

DEMONSTRACJE KOMUNISTÓW W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 3 marca. (AW.) Odbyły się tu nowe demonstracje komunistów, przyczem nie obeszło się bez interwencji policji. Między komunistami rozmaitych odcieni doszło do poważnych starć. Policja aresztowała szereg osób. U wielu aresztowanych znaleziono naboje dynamitowe, przygotowane na wielkie demonstracje, które zapowiedziano na czwartek 6 bm.

CZANG-KAI-SZEK ROZPOCZYNA NOWĄ AKCJĘ.

Londyn, 3 marca. (AW.) Z Pekinu donoszą, że w północnych Chinach panuje ożywiony ruch wojskowy. Faktem jest, że Czang-Kai-Szek przygotowuje wielką akcję przeciwko niepożądanym elementom Północy.

TESTAMENT AMBASADORA MOORE'A.

Pittsburg, 3 marca. (PAT.) Zmarły niedawno Aleksander Moore, ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce, a uprzednio w Hiszpanii, zapisał w testamencie na ręce królowej hiszpańskiej 100.000 dolarów, prawdopodobnie na cele dobroczynne.

137 RYBAKÓW ZGINEŁO NA KRZE ŁODOWEJ.

Moskwa, 3 marca. (AW.) Na morze Kaspjskie wysłano eskadrę samolotów i okrętów wojennych, celem poszukiwania porwanych na krze lodowej 137 rybaków. Zachodzi obawa, że kra wskutek tajania rozbiła się na mniejsze i zapewne część rybaków straciła życie.

LEW RZUCIŁ SIĘ NA POGROMCE.

Łódź, 3 marca. (AW.) Wczoraj w menażerii w Helenowie lew nubijski rzucił się na pogromcę Wład. Kajdara i powalił go na ziemię. Dyrektor menażerii natychmiast wskoczył do klatki i kilkoma strzałami gazowymi odpedził drapieżcę. Pogromca odniósł szereg ciężkich ran. Ten sam lew strząsał Kajdarowi niedawno prawą rękę.

POWÓDZ WE FRANCJI.

Tuluza, 3 marca. (PAT.) Oddziały wojsk usiłują dotrzeć do zagrożonych wylewem rzeki Tarn okolic, pragnąc przyjąć z pomocą ludności i ewakuować ją. Wody rzeki niosą pnie drzew i wiele różnych przedmiotów. W jednej miejscowości runął dom, grzebiąc pod gruzami trzy osoby. W innej miejscowości nurty wody porwały samochód, w którym utonęły dwie osoby.

MUZYKANCY SPADLI NA SALE BALOWA.

Paryż, 3 marca. (AW.) W Angers, w czasie wielkiego balu maskowego, który odbywał się z soboty na niedzielę, wydarzył się tragiczny wypadek. Na niewielkim balkonie zajęła miejsce orkiestra złożona z 30 muzyków. W pewnym momencie balkon nie wytrzymał ciężaru runął na salę balową. 4 muzyków odniosło ciężkie rany. — Wśród publiczności wybuchła panika, skutkiem której wiele osób odniosło obrażenia.

S. + p.

Emil Bazyl Gaberle

em. Prezydent Dyrekcji Poczty i Telegrafów, b. Radny miasta Lwowa

po długich a ciężkich cierpieniach zasnął w Panu, zaopatrzony św. Sakramentami, we Lwowie, dnia 3 marca 1930 r., przeżywszy lat 77.

Pogrzeb przejdzie z domu żałoby przy ul. Długosza 1. 7, do grobowca rodzinnego na cmentarzu Łyczakowskim **we środę, dnia 5 marca br. o godzinie 3-c ej popołudniu.**

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w czwartek dnia 6 marca br. o godzinie pół do 9 rano w kościele parafjalnym św. Mikołaja.

O oddanie ostatniej posługi śp. Najdroższemu Zmarłemu upraszają krewnych, przyjaciół i znajomych

Zona, synowie i synowa.

Ludność Ziemi Czerwieńskiej przeciw akcji samorządowej sejmiku.

Zjazd delegatów samorządowych z całej Małopolski Wschodniej, który brał się z inicjatywy BBWR. w niedzielę na lwowskim ratuszu pod przewodnictwem prezesa grupy regionalnej BBWR. p. Tad. Potworowskiego, stał się potężną manifestacją woli ludności wszystkich trzech województw pld. wsch. Rzplitej, jednomyślnie w stanowczym swym proteście przeciw projektowanym przez sejm ustawom samorządowym. Dwustu kilkudziesięciu przedstawicieli samorządów miejskich i powiatowych, reprezentujących wszystkie powiaty i większe gminy miejskie Ziemi Czerwieńskiej, jednomyślnie potępiło projektowane przez sejm ustawy samorządowe, jako sprzeczne

całkowicie z interesem Państwa i polskości, z dobrem gospodarczym i kulturalnym ludności.

Mowę referenta dr. Zdzisława Strońskiego, zdającego sprawę ze stanowiska, zajętego przez BBWR. w sprawie samorządowej i z walki, jaką klub ten — sam jeden przeciw wszystkim innym — prowadzi na terenie sejmiku, aby nie dopuścić do uchwalenia projektowanych ustaw — zjazd przyjmował entuzjastycznie burzliwymi, żywiołowymi oklaskami. Świetne przemówienie dr. Strońskiego, doskonale wypowiedziane, podajemy tu w streszczeniu, zrobionem na podstawie stenogramu.

Mowa dr. Zdzisława Strońskiego.

Samorząd w życiu Państwa — mówił poseł Stroński — jest niestetycznym ważnym instrumentem. Samorząd nie jest czymś w sobie zamkniętym, co możnaby rozpatrywać zupełnie niezależnie od ogółu zagadnień życia państwowego. Muszą one być ściśle z sobą związane. Jednakże światopogląd dominujący do tej pory w Polsce, nie uznaje tej ścisłej współzależności. Fakt ten jest wynikiem braku własnej państwowości przy równoczesnym posiadaniu samorządu w ramach państwa zaborczego. Ten układ stosunków wywoływał częstokroć konieczność przeciwstawiania instytucji samorządowych organom władzy państwowej. W ciągu 11 lat posiadania własnego państwa nie zrozumiała jasno pewna część społeczeństwa i jego dotychczasowi przywódcy, że dla normalnego rozwoju państwa konieczne jest harmonijne współdziałanie administracji ogólnej i czynników samorządowych. Realizacja tego postulatu jest jednym z zasadniczych punktów programu Bloku Bezpartyjnego.

Musimy żądać, aby samorząd związany był bardzo silnie z Państwem i

reprezentował jego istotny interes. Wobec tego nie wyobrażamy sobie, aby wolno było dopuścić, by sejm mógł uchwalić ustawy samorządowe, któreby dla ruchów separatystycznych stwarzały możliwości walki z Państwem.

Tymczasem w sejmie istnieje zwarty w negacji blok stronnictw opozycyjnych, złożony z rozmaitych ugrupowań, który dąży do tego, by z samorządu zrobić instytucję podporządkowaną wpływowi partii, a całkowicie niezależną od państwowej władzy wykonawczej. Krótkowzroczność polityki większości sejmowej sprawia, że nie myśląc o przyszłości Państwa, reprezentanci tzw. opozycji chcą skonstruować samorząd w ten sposób, aby w obecnej dobie mógł on stać się jeszcze jednym terenem walki z Rządem, rozgrywanej dotychczas tylko w sejmie.

W myśl tego opozycja uważając, iż ludność nie powinna być zależna od Państwa, konstruuje projekty ustaw samorządowych na zasadzie negacji wobec Państwa.

TRZY PROJEKTY.

Przedmiotem dyskusji na terenie sejmiku stały się trzy projekty ustaw, o samorządzie miast i miasteczek, gmin wiejskich i rad powiatowych w Małopolsce, zgłoszone przez posłów Ciołkosza i Putka. Jest to tzw. mała ustawa samorządowa. W kwestii tej mini-

ster spraw wewnętrznych oświadczył się przeciwko omawianiu w tej chwili zagadnień samorządu gminnego wsi, proponował natomiast dyskusję na temat usprawnienia działalności rad powiatowych i miejskich.

PO NAPRAWIE USTROJU PAŃSTWA.

Podobne stanowisko zajmuje klub parlamentarny B. B. W. R., który wobec zmiany Konstytucji, uważa, że uchwalenie ustawy samorządowej dla całego Państwa może nastąpić dopiero po naprawie ustroju Państwa. W przeciwnym bowiem wypadku uchwalenie obecnie organizacji samorzą-

du mogłoby w krótkim przeciągu czasu stanąć w sprzeczności z zasadniczą ustawą. Istniejące zaś obecnie braki, niedomaganie w samorządach poszczególnych dzielnic, należy usunąć przez odpowiednią modyfikację istniejącego już ustawodawstwa.

WOBEC T. ZW. MAŁYCH USTAW.

Jednakże na małe ustawy samorządowe projektowane przez posłów Putka i Ciołkosza, posłowie B. B. W. R. nie mogli się zgodzić z powodów zasadniczej natury.

W ustawie o gminach wiejskich projektodawcy chcą wprowadzić taką samą ordynację wyborczą, jak do sejmiku, z pięcioprzymiotnikowym prawem głosowania, z niskim cenzusem wieku wyborczego i t.d. Przy takiej ordynacji gminy stałyby się, tak jak sejm terenem walk partyjnych, a wszelka konkretna praca stałaby się niemożliwa. Zdaniem posłów Bezpartyjnego Bloku ordynacja wyborcza powinna decyzyjnie o losach gminy dać

SAMORZĄDU NIE WOLNO PRZECIWSZTAWIAĆ PAŃSTWU.

Bezp. Blok stoi na stanowisku, że w radzie powiatowej muszą być ściśle zestawione dwa czynniki: samorządowy i państwowy, że nie można stwarzać warunków przeciwstawiania się samorządu Państwu. Zespolenie tych

czynników stanie się faktem jeżeli przewodnictwo w radzie powiatowej obejmie starosta. Prawo nadzoru winno być przyznane wydziałowi powiatowemu, prawo nominacji funkcyjniejszych samorządowych musi przysłu-

giwać staroście, wzgl. wojewodzie. Ordynacja wyborcza powinna zabezpieczać słuszne prawa ludności pol-

skiej. O te zasadnicze punkty walczyć my w sejmie.

SPRAWA LWOWA I KRAKOWA.

Sprawa samorządu Lwowa i Krakowa powinna być wyodrębniona. Miasta te od szeregu lat nie mają samorządu, bo ustawy określające statut ordynacji wyborczej są tak przestarzałe, że nie można na ich podstawie

stwarzać reprezentacji ludności. Sejm winien dać pełnomocnictwo Prezydentowi Rzplitej, aby drogą dekretu wydał dla Lwowa i Krakowa statut i ordynację wyborczą.

NIEZDOLNOŚĆ SEJMU DO ZAŁATWIENIA SPRAWY.

Należy podkreślić, że w dziedzinie ustaw samorządowych niewiele można się spodziewać od obecnego sejmiku, któ-

ry dotychczas nie wykonał żadnej pozytywnej pracy.

SAMORZĄD NIE MOŻE BYĆ TERENEM WALKI NARODOWOŚCIOWEJ.

W zakończeniu podkreśla pos. Stroński znaczenie uregulowania sprawy samorządu na terenie zamieszkałym przez ludność mieszaną jakim jest Małopolska Wschodnia. B. B. W. R. stoi na tym stanowisku, że walka narodowościowa powinna być stać usunięta. W stosunku do ludności ruskiej i żydowskiej nie zajmujemy stanowiska

agresywnego, dajemy jej pełne prawa, ale też wymagamy zupełnej lojalności.

Na ziemiach tych od wieków mieszka ludność polska i jej prawa muszą być zagwarantowane. Projekty posłów Putka i Ciołkosza ze sprawami ludności polskiej zupełnie się nie liczą.

AKCJA GODZĄCA W POLSKOŚĆ.

B. B. użyje wszelkich środków na terenie parlamentu jak i w kraju, aby akcją godzącą w interesy ludności pol-

skiej i Państwa sparaliżować, by unicestwić projekty szkodliwych ustaw.

Mowa dr. Brzeskiego Józefa.

Jako następny mówca zabrał głos dr. Brzeski, referent komisji samorządowej w radzie przybocznej m. Lwowa. Rozważając konieczność zmiany statutu m. Lwowa sformułował prez. Brzeski na podstawie badań nad zagadnieniami samorządu szeregiem tez. Z tych tez wynika, że między samorządem a administracją państwową musi istnieć ścisły związek; oba te czynniki muszą iść z sobą ręką w rękę; ponieważ organizacja całego Państwa znajduje się jeszcze w stanie płynnym, zawczasem jest przeprowadzać obecnie gruntowną reformę samorządu; narazie można tylko starać się o dostosowanie starych ustaw do zmienionych warunków życia i o uchylenie rozbieżności między ustawami różnych dzielnic Polski. Mów-

ca kończy przemówienie wyrażeniem głębokiej wdzięczności posłom i senatorom BBWR. za stanowisko, zajęte przez nich w sprawie samorządu na terenie parlamentarnym.

Pos. Sanoja zgadza się zupełnie ze stanowiskiem pos. Strońskiego, że ustawy samorządowe nie mogą być wynikiem ekwilibrystyki partyjnej i że sprawa samorządu łączy się ściśle z kwestą reformy konstytucji.

Po przemówieniach p. Le Boutona, który stwierdził, że projekty posłów Putka i Ciołkosza zniszczyłyby w zupełności samorząd i inż. Krykiewicza, który zwrócił się do posłów BBWR. z apelem, aby zapobiegli wichrzeńm mniejszości narodowych w gminach — zabrał głos pos. Kozłowski.

Przemówienie prof. Leona Kozłowskiego.

Pos. Kozłowski stwierdza, że na terenie sejmowym walkę z klubem BBWR. toczą solidarnie i obojętnie dwa skrzydła izby: socjaliści i narodowi demokraci. Narodową demokrację, która na wiecach w kraju głosi hasło walki w obronie polskości na kresach, widzimy w kuluarach sejmowych w ścisłej współpracy z socjalistami. Jedną tylko poprawką chce endecja ratować w sejmie swą pozycję: wysuwa postulat kurji narodowościowej. Postulat ten nie jest niczem innym, jak tylko jeszcze jedną próbą wprowadzenia zarzewia partyjnicstwa w życie samorządowe. Gdyby się ten postulat zrealizował, mielibyśmy nie tylko partyjnicstwo polskie, ale i partyjnicstwo ruskie; poza tem ten zdrowy element ruski, lojalny wobec Państwa, z którym chcemy w Małopolsce współpracować, do głosu w kurji narodowościowej nie dojdzie, bo w kurji ruskiej głos mieć będą tylko wrogowie Państwa polskiego.

Alians narodowej demokracji z socjalistami nie jest przypadkowy. Za rozbieżnościami ich programów tkwi wiele wspólnoty, tkwi świadomość tego, że jeżeli życie w Polsce pójdzie innym torem, to nie będzie w Polsce miejsca dla ideologii ani socjalistycznej, ani endeckiej.

Mówca kończy oświadczeniem, że BBWR. ma dość siły, by nie dopuścić do zrealizowania projektów samorządowych w tej formie, w jakiej ukazały się one w sejmie.

Głos w dyskusji zabierali następnie pp. Maciejko i Kumik z Niska i prof. Lenkiewicz, burmistrz z Tarnopola którego uwagi uzyskały ogólny aplauz.

Na wniosek posła Wojtowicza zjazd postanowił jednomyślnie utworzyć sekcję samorządową przy Radzie Naczelnej BBWR. Rezolucję tą, jakoteż i rezolucję zaproponowaną przez pos. Strońskiego podaliśmy wczoraj. Obie rezolucje przyjęte zostały przez akklamację.

Obrady zjazdu zakończył pos. Stroński oświadczeniem, że ludność polska na kresach nie może w samorządzie znaleźć przeszkód w swoim rozwoju. Trzeba doktrynę sprzeczną z wymaganiami życia odrzucić i stwierdzić, że nasz teren o specjalnych właściwościach musi posiadać odrębne ustawodawstwo. Jesteśmy przekonani, że żadna wieść, żadne miasto nie pozwoli narzucić sobie zgubnych projektów samorządowych. Jeżeli za posłami BBWR. stanie mocna opinia kraju, sejm nie odważy się uchwalić tych ustaw.

Przy zepsutym żołądku, zaburzeniach trawienia, niestawności w ustach, bólu w skroniach, gorączce, zaparciu stolca, wymiotach lub rozstrawieniu, już jedna szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa działa pewnie, szybko i dodatnio. Poważni lekarze specjaliści chorób żołądka stwierdzają, że przy przeładowaniu narządów trawienia przez jedzenie lub picie, woda Franciszka-Józefa jest prawdziwym dobrodziejstwem dla chorych. Żądać w aptekach i drogeriach. 602

50-lecie roku polarnego.

Świat naukowy stoi w przededniu doniosłej rocznicy. Oto w 1932 r. upływa 50 lat od gigantycznego wysiłku międzynarodowej współpracy naukowej w dziedzinie obserwacji magnetycznych i meteorologicznych w okolicach okołobiegunowych.

Inicjatywa do tego wielkiego dzieła z lat 1882—83 wyszła od austriackiego uczonego Karola Weyprechta, który zdołał przekonać ówczesne sfery rządzące o wielkim znaczeniu naukowym i praktycznym równoczesnych obserwacji magnetycznych i meteorologicznych na różnych posterunkach okołobiegunowych. Inicjatywę tę poparł szereg państw europejskich i Stany Zjednoczone Ameryki Półn., wskutek czego stało się możliwym zrealizowanie tego olbrzymiego przedsięwzięcia.

Na szeregu międzynarodowych konferencji polarnych, odbytych w latach 1879-80-81 omówiono i przygotowano szczegółowy plan prac wypraw. Plan ten, obejmujący obserwacje obowiązkowe i dobrowolne, przewidywał między innymi: codzienne spostrzeżenia meteorologiczne i magnetyczne, badanie zaburzeń magnetyzmu ziemskiego, oraz zórz polarnych, elektryczności atmosferycznej, zjawisk optycznych, analityzy powietrza, badanie składu i własności fizycznych wody morskiej, pomiary grawimetryczne (ciężkości) oraz zbieranie okazów przyrodniczych.

Dla wykonania tego programu z końcem pierwszej połowy roku 1882 ruszyły w rozmaite punkty okolic podbiegunowych obu półkul ekspedycje naukowe, zorganizowane przez następujące państwa: Austrię, Danię, Finlandję, Francję, Holandję, Niemcy, Norwegię, Rosję, Stany Zjednoczone Am. Pn., Szwecję i Wielką Brytanię; w przedsięwzięciu tem uczestniczyły również 34 różne obserwatoria. Okres trwania obserwacji obejmował czas od 1 sierpnia 1882 do 1 września 1883 roku.

Nie trzeba chyba specjalnie podkreślać, jak doniosłe znaczenie dla nauki miały rezultaty tej pracy, zorganizowanej wspólnie przez szereg państw, wśród których niestety brakło podówczas oficjalnego Państwa Polskiego. — które niewątpliwie, gdyby istniało było, przez zorganizowanie własnej ekspedycji zamianowałoby swoje zainteresowanie dla postępu wiedzy.

Tomy obserwacji naukowych, zebrane wówczas przez poszczególne ekspedycje, stanowią do dziś dnia cenne źródła dla prac naukowych w dziedzinie klimatologii i meteorologii, a przede wszystkim magnetyzmu ziemskiego.

Ale postępy wiedzy w latach ostatnich i niebawem rozwój komunikacji oceanicznej i lotniczej domagają się od wspomnianych gałęzi wiedzy nowych wysiłków. I tak koniecznością staje się uzupełnienie dziennych map pogody, przynajmniej na rozległych przestrzeniach kontynentu azjatyckiego, wzdłuż szlaków bezpośredniej komunikacji powietrznej z Dalekim Wschodem i dla regionów polarnych chociażby wzdłuż prostej drogi z Berlina do San Francisco, przechodzącej na północ od Grenlandji. Rozwiązanie tego doniosłego problemu może być dokonane jedynie przez ustalenie sieci arktycznych stacji meteorologicznych i linii stacji poprzez Azję Centralną.

Pragnąc sprostać tym koniecznościom, wysuwany coraz natęczywiej przez praktyczne problemy współczesnego życia, a równocześnie chcąc uczcić w godny sposób 50-lecie roku polarnego 1882—83, Międzynarodowa Konferencja Meteorologiczna, która obradowała w Kopenhadze we wrześniu 1929 r., uchwaliła zorganizowanie nowego systemu ekspedycji arktycznych i współpracy światowej w tej dziedzinie. Oto treść uchwał przyjętych w Kopenhadze:

1) Konferencja wypowiada zdanie, że równoczesne obserwacje meteorologiczne, magnetyczne i zórz polarnych, podjęte w wielu stacjach arktycznych i

antarktycznych, posunęłyby naprzód naszą znajomość zjawisk meteorologicznych i magnetycznych, nie tylko w regionach polarnych, ale wogóle na kuli ziemskiej. Konferencja wygłasza również zdanie, że zdobyte w ten sposób wiadomości znajdą zastosowanie praktyczne w rozwiązaniu problemów żeglugi oceanicznej i powietrznej, radiotelegrafii i przewidywania pogody.

2) Zdaniem Konferencji powinno się dokonywać tych obserwacji w ciągu jednego całego roku; do urzeczywistnienia przedsięwzięcia konieczną jest współpraca międzynarodowa.

3) Konferencja proponuje ustanowienie tej współpracy w latach 1932-33, na które przypadnie jubileusz pierwszego międzynarodowego roku polarnego 1882-83.

W obszernej dyskusji, jaka się na konferencji wywiązała delegaci Danii, Finlandji, Francji, Holandji, Japonji, Kanady, Niemiec, Norwegji, Rosji, Szwecji i Wielkiej Brytanji zapewnili, w tej lub innej formie o współpracy swych krajów w zrealizowaniu drugiego roku polarnego.

A zatem za dwa lata będziemy świadkami

kami wielkiej międzynarodowej manifestacji wspólnej pracy dla ogólnego dobra. Znowu w rozmaite zakątki okolic podbiegunowych popłyną wyprawy naukowe, by tam wśród ciężkich warunków, żmudną pracą zbierać obserwacje, które mogą przyczynić się do rozwiązania ważnych problemów naukowych.

Niewątpliwie sprawa ta znajdzie należyty oddźwięk i zrozumienie w kulturalnej opinii Polski w jej sferach oficjalnych. Wszak jesteśmy państwem, które z dnia na dzień coraz bardziej interesuje się problemami żeglugi morskiej, a przez terytorjum nasze może biec jedna z głównych linii komunikacji powietrznej z Dalekim Wschodem. A wreszcie udział Polski w rozwiązywaniu zagadnień czystej wiedzy jest jej obowiązkiem, jako państwa o ambicjach mocarstwowych. Względem te nie zawoźdnie przyczynia się do tego, że Polska nie pozostanie biernym widzem, lecz weźmie czynny udział w tym wielkim turnieju nauki międzynarodowej, jakim niewątpliwie będzie rok polarny 1932-33.

Henryk Arctowski.

Z TEATRU.

„Święto kos”

dramat Władysława Kozickiego w 3 aktach, wystawiony po raz pierwszy w Teatrze Małym, dnia 27 lutego br.

II.

Kozicki podszedł do tematu swego od strony teatralnie najmniej ułatwej i strywalizowanej umieszczając konflikt w środowisku najwyższej kultury etycznej i intelektualnej, w którym działają idealne pobudki i normy postępowania, wypływające z najsłabszych uczuć i najsłabszych myśli. Motywy akcji skomplikował nadto, czyniąc z żony istotę o wydestylowanej czystości duchowej, przepojonej nawskróś wiarą w nieskalaną biel swej wewnętrznej poezji i obu mężów ogarniającą równą i jednoczesną miłością z ubóstwiającego ją pierwszego męża miłotyka i apostoła miłości braterskiej i doskonałości moralnej za drugiego zaś splecioną z nią na śmierć i życie całkiem jestestwem dając jej artystę, zawdzięczając nie tylko byt swój i wychowanie, ale rozwój talentu i głębokie poczucie człowieczeństwa właśnie pierwszemu jej mężowi, który mu ją powierzył, idąc na wojnę na wypadek swej śmierci przykazał zaślubić.

Na podkładzie tak wyjątkowych przesłanek psychologicznych i charakterologicznych skonstruowana, od początku groźna sytuacja prowadzi, nieuchronnie do katastrofy bohaterki dramatu, Marii. Autor rozwiązuje splątany beznadziejnie konflikt tragiczny w dwóch współzręcznych kondygnacjach, w sferze psychologicznej i etycznej, z rygorystycznej i drobniawej motywacji wywodzi konieczność samobójczej śmierci bohaterki, jako wyzwającego aktu wzniosłej ofiary etycznej na rzecz ocalenia własnej świętości duchowej i braterskiego przymierza obu mężów. Inne rozwiązanie sytuacji dramatu nie dopuszcza, ileż w tem współzawodnictwie trojga szlachetnych, nawet zdecydowana gotowość jednego czy drugiego z mężów do wyrzeczenia się swego osobistego szczęścia nie otwierałaby Marii możliwości wyratowania się z podciosów moralnego poziomu i odbudowy nowego życia na ruinach z rozbitych szczątków. Wszystkie inne drogi samoołalenia zamyka przed nią autor z hebbłowską systematycznością zatraskując konsekwentnie punkt za punktem przed widzem wszelkie pozostałe furtki, dla możliwych propozycji innego wyjścia. W konieczność jej śmierci na podstawie nagromadzonych

motywów wierzymy niezachwianie. Pod tym względem nienaganna wprost budowę sztuki z właściwą sobie bystrością zaliczył słusznie w antraktowej rozmowie nasz romanista prof. Zygmunt Czerny, do rzędu utworów „chytne” obmyślanych. Co do mnie osobiście, wdałbym się chętnie w dyskusję z powodu stopniowego przesunięcia punktu ciężkości motywacji ze sfery psychologicznej w sferę czysto etyczną. Niezłomnie bowiem wierzę w konieczny fakt samobójczej śmierci Marii, nie wierzę jednak w konieczność jej jako świętego aktu ofiary spełnionej dla umniejszenia sumy cierpień na świecie i umożliwienia pozostałym przy życiu mężczyznom bohaterkiej współpracy. Nie wiem zgoda i powątpiewam, czy dalsze ich zachowanie się w przyszłości i obopólny stosunek naprawdę będzie wart tej ofiary i czy nie stanie się ona, jak tyle innych, daremną. (Mogłaby przecie Maria uciec i zniknąć na zawsze z domu swej kłeski). Sądziłbym raczej, że ta ofiarna Antygona, której jedynym dążeniem było stworzyć z duszy swej i własnego życia nieskazitelne dzieło sztuki bezwinnie wpadłszy w matnię, w której, jakby popełniwszy jakąś świętokradzką zbrodnię czuje się w swej kobiecej czystości skalaną i tracąc grunt pod stopami, gdy poetyckim jej marzeniem, rzeczywistość kłam zadaje, musi runąć w rozwartą przed nią przepaść, aby uciec przed grożącą jej dwoistością fizycznej cielesności. Wśród tła zmieszanego motywów, w którym nie brak zresztą i w tym kierunku skąpych co prawda i nieśmiałych napomknęć wolałbym silniejsze podkreślenie tej arcyłudzkiej, psychofizjologicznej strony zagadnienia. Ale to byłaby już inna może koncepcja i krytyka musi pozostawić autorowi pełną swobodę ideologicznej motywacji czynu, skoro pragnie on dać apoteozę swych najgłębszych przyświadczeń życiowych i etycznych przekonań. Skrzywienie linearnej koncepcji „Święta kos” zmaciłoby może wysoki diapazon dramatu i światła, podniosła jego atmosferę moralną. Brzmiał on sam przez się jakby protest przeciwko wybrykom gruboskórnej pospolitości w życiu i na scenie.

Pod względem skondensowania dra-

matycznego, zwieźłości ujęcia formy i opanowania jej środków dramat ostatnich stanowi w twórczości Kozickiego olbrzymi postęp w stosunku do dawnych jego utworów. Słowem sędziowie konkursowi nie popełnili w osadzie pomyłki. Dramat jest dziełem wytrawnej umysłowej i duchowej kultury.

Dyrekcji teatrów musimy być wdzięczni, że podjęła duży i wartościowy wysiłek, celem należytego wywiązania się z obowiązku scenicznej realizacji sztuki laureata konkursu. — Przedstawienie należało istotnie do najładniejszych, jakie zapamiętaliśmy z ostatnich dwóch sezonów. Szczęśliwym pomysłem należy nazwać zaproszenie p. Zielińskiej do kreowania trudnej i odpowiedzialnej roli bohaterki. Talent, wdzięk i dykcja, posługująca się ścisłą intonacją i naturalnym akcentowaniem toku słów, pozwoliły artystce, której pierwsze kroki na lwowskiej scenie miałem przed laty sposobność, jako recenzent na innym miejscu powitać pochwalnymi słowami, uniknąć niebezpieczeństwa sztucznej sztuczności zafektowanego patosu i uprawdopodobnić bez reszty tę idealną postać kobietą, utkana z chopinowskich mgieł i zapachów konwali P. Żytecki jako reżyser i aktor w roli pierwszego męża dał nowy dowód swej niezawodnej użyteczności teatralnej. Powolne tempo skandujące słowa deklamacji należałoby może w dalszych przedstawieniach przyspieszyć i oduroczyć. Skrót dokonany po premierze przez autora w trzecim akcie przyczynia się niewątpliwie do uwydatnienia scenicznych walorów sztuki. — Wrecz świetnym pod każdym względem był znów p. Guttner, którego podziwialiśmy już kilkakrotnie, choćby w Broadwayu. W roli starego Ponowy, gospodarza dworu wysunął się on w kilku momentach na pierwszy plan, jako interpretator sztuki, występujący na marginesie jej, niby chór grecki, z gderliwym dobrodusznym komentarzem w imię mechaniki codziennej rzeczywistości i logiki prozaicznej powszechności życia. Broniąc się tarczą pospolitości przed katastrofą, która przewiduje w swej jowialności i pogodzie hedonistycznej ducha p. Guttner w myśl intencji autora stworzył oryginalną postać, która tragedię sztuki przeżywa na swój osobliwy i swoisty sposób. Pp. Kierczyński, Stępowski i Lewicka poprawną grą przyczynili się do zasłużonego sukcesu całości. Dekoracje Sichulskiego, stroje chóru ludowego jego pomysłu i ilustracja muzyczna dały jej stylowe ramy i szarmonizowany zestrój.

Ostap Orłwin.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

Za uratowanie życia żonie i synowi i za troskliwą opiekę z narażeniem własnego zdrowia, składam WP. Dr. Maksymilianowi Seidlerowi oraz WP. Dr. Garbiczowi i Dr. Flekerowi najszersze podziękowanie.

Inż. Wójcik.

OSTRZEGAMY PRZED NAŚLADOWNICTWAMI!

Oryginalny

EUMIG-HARTLEY VI.

wyłączający Lwów

do nabycia jedynie u firmy

LEON i HENRYK APPEL, Lwów

Legjonów 1, telefon 4-58.

Za aparaty zakupione gdzieindziej, nie biorzemy żadnej odpowiedzialności.

HARTLEY Comp.

New York, Chicago, Minneapolis, Rio de Janeiro, Buenos Aires, London. EUMIG-HARTLEY, Wien. 1401n

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

NADESLANE.

Wyjaśnienie.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Z powodu oświadczenia p. dra Tadeusza Wilczyńskiego, wydrukowanego w Nr. 60, z dnia 3 marca, Pańskiego poczytnego pisma, proszę uprzejmie o zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

P. dr. T. Wilczyński, który był urzędnikiem, pozostającej pod moim kierownictwem Stacji botaniczno - rolniczej we Lwowie, powodowany nieporozumieniami na tle służbowym, wystąpił na forum Polskiego T-wa Botanicznego przeciwko mnie z zarzutem plagiatu. Sprawa ta została przekazana do rozpatrzenia Zarządowi Głównemu Polskiego T-wa Botanicznego w Warszawie. Zarząd ten wyłonił do tego celu specjalną komisję i na zasadzie opinii tej komisji wydał orzeczenie przytoczone w oświadczeniu p. dr. Wilczyńskiego.

Orzeczenie to wydane zostało z pominięciem ogólnie obowiązującej zasady obiektywności — „audiatur et altera pars“. Podczas gdy Sady, nawet pospolitym zbrodniarzom ułatwiają obronę, mianując obrońców z urzędu o ile oskarżony niema własnego adwokata, Polskie T-wo Botaniczne nie chciało mnie wogóle przesłuchiwać, pomimo moich nalegań i wydało wyrok bez przesłuchania i w zaoczności.

To poważne grono naukowe, uznało za wskazane, wobec mnie orzeczeniem dotkniętego, nawet zataić swój wyrok. Wyrok był bowiem wydany w dniu 5 lipca, tymczasem do listopada wyroku mnie nie komunikowano. Otrzymałem go dopiero w dniu 9 listopada, kiedy dowiedziawszy się w drodze prywatnej o stanie sprawy, na znak protestu wystąpiłem z Polskiego T-wa Botanicznego.

Cinac sprawę wyświecić przed bezstronnym forum, zwróciłem się do Polskiego T-wa Przyrodników im. Kopernika z prośbą o zwołanie Sądu Obywatelskiego. T-wo z powodu sprzeciwu dra Wilczyńskiego, zrobić tego nie mogło. Na ostatku, ponieważ na zwrócenie się do Sądu Karnego było już zapóźno, uciekłem się do jedynego sposobu obrony mojej czci jaki mi jeszcze pozostał, a mianowicie zażądałem wytoczenia mi śledztwa dyscyplinarnego przez Politechnikę Lwowską, której jestem docentem. Wytoczenie takiego śledztwa okazało się niemożliwym z powodu nieuregulowania stanowiska prawnego docentów i sprawa została przekazana do rozstrzygnięcia Radzie Wydziału Rolniczo - Lasowego.

Wydział Rolniczo - Lasowy wyłonił do tego celu specjalną komisję, która po zaznajomieniu się z aktami sprawy, między innymi po zaznajomieniu się z orzeczeniem Polskiego T-wa Botanicznego przystąpiła właśnie do rozpatrywania sprawy, tak że sprawa ta znajduje się obecnie w stadium ostatecznego jej rozstrzygnięcia.

I właśnie dopiero teraz podaje p. dr. Wilczyński do wiadomości publicznej orzeczenie T-wa Botanicznego, jakkolwiek już dawno groził ogłoszeniem tegoż...

Orzeczenia Rady Wydziału Rolniczo - Lasowego oczekuję z zupełnym spokojem, ocenie zaś wartości moralnej metod stosowanych przez p. dra T. Wilczyńskiego pozostawiam opinii publicznej.

Raczy Pan przyjąć, Wielce Szanowny Panie Redaktorze, wyrazy głębokiego szacunku

Inż. Walery Swederski

Docent Politech. Lwowskiej

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Grype, kaszel i bronchit

uleczysz systematycznym piciem szczawianików wód kruszcowych „Stefana“ i „Józefiny“. Choroby żołądka i przemiany materji usunę Ci szczawianka „Magdalena“ i „Wanda“. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Wiadomości bieżące.



Wtorek

Kazimierza

Jutro: Popielec

Wschód słońca 6:3

Zachód 17 10

TEATR WIELKI.

Wtorek godz. 7.30: „Jak się bawić, to się bawić“, tani dzień, ceny niższe.

Środa godz. 7.30: „Baron cygański“, niżki ważne

Czwartek godz. 7.30: „Skowronek“, premiera, wznowienie.

TEATR MAŁY.

Wtorek godz. 7.30: „Święto kos“, niżki ważne.

Środa godz. 7.30: „Święto kos“, niżki ważne.

Czwartek godz. 7.30: „Święto kos“, niżki ważne.

BIURO KONCERTOWE M. TIERKA.

Piątek 7 marca: XVIII Mistrzowski Koncert abonamentowy — Alfred Hoeltn, Pianista.

Wtorek 11 marca: The Utica Jubilee Singers — Murzyński zespół wokalny.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Skrzydłata Flota“ z Ramonem Novarro. (Film dźwiękowy).

CHIMERA: „Pat i Patachon jako gazeciarze“.

CASINO: „Szachownica serc“.

KOPERNIK: Pieśń o atamanie „Wołga Wołga“.

LEW: „Halka“ arc. śpiewno - muzyczne.

MARYSIENKA: Pieśń o atamanie „Wołga Wołga“.

PALACE: „Dzika Orchidea“ (film dźwiękowy).

STYLOWY: „Motyl brukowy“.

— Ostatnie dni programu po cenach 50 proc. niższych w „Gongu“. Rewja grana obecnie „Gdy kobieta czegoś zapragnie“ grana będzie jeszcze tylko kilka dni po cenach całkiem niższych. Codziennie dwa przedstawienia. W piątek wielka premiera rewji p. t. „Tu znajdziesz męża“.

— Misjonarz polski z Chabłina w Chinach O. G. Piotrowski wygłosi staraniem Akad. Koła Misyjnego we Lwowie w sali Muzeum Przemysłowego (ul. Hemańska 22) w dn. 5 6 i 8 bm. o godz. 7 trzy odczyty o misjach na Dalekim Wschodzie, ilustrowane bogato przeźrocami. Szczegóły podadzą afisze.

— Towarzystwo Metalizyczne im. A. Cieszkowskiego, ul. Bourlarda 1. 5. We czwartek 6 bm. odbędzie się o godz. 7 wiecz. wieczór dyskusyjny z wykładem p. t. „O snach ze stanowiska nauk przyrodniczych“.

— III wieczór dyskusyjny Zawod. Związku Literatów Polskich we Lwowie odbędzie się w środę 5 bm. o godz. 19 w małej parterowej sali Kasyna i Koła Lit. Art. przy ul. Akademickiej 13. Dyskusję, poświęconą tym razem omówieniu ostatniej powieści Zofii Rygiel-Nalkowskiej p. t. „Niedobra miłość“, zagai prof. Zdzisław Zygmunt. Wstęp dla członków Związku, gości zaproszonych i wprowadzonych przez nich osób wolny. W dyskusji wziąć może udział każdy z obecnych.

— Ofiarności Czytelników polecamy bardzo ubogiego emeryta, który ma na utrzymanie kilku dzieci, uczęszczających do szkół. Składki przyjmują Administracja nasza „Dla Stanisława K.“

— Zarząd T-wa Bratniej Pomocy Stud. U. J. K. we Lwowie (ul. Łozińskich 7) zwraca się do ogółu Czytelników niniejszego pisma z prośbą o wskazanie adresów wyszczególnionych niżej osób, które w czasie swych studiów zaciągnęły w T-wie pożyczkę, a niezwracając jej uniemożliwiają T-wu w jego dobroczynnym działaniu: Schlesinger Antoni (w r. 1913 stud. fil.), Herbst Mieczysław (1917 stud. praw), Tyczyński Stefan (1897 stud. praw), Jurkiewicz Ambroży (1898 stud. med.), Goldhaber Emil (1909 stud. praw), Katz Zygmunt (1903 stud. fil.), Samborski Dymitr (1908 stud. fil.), Sołtyś Stanisław (1906 st. fil.), Cegieli Stanisław (1913 st. fil.), Billński Piotr (1911 stud. praw), Kraus Franciszek (1924 stud. fil.), Wojtalewicz Bolesław (1918 stud. fil.), Wojciecki Kazimierz (1918 stud. fil.), Zalewski Karol (1911 stud. fil.), Mróz Jan (1905 stud. fil.), Wasowicz Kazimierz (1911 stud. fil.), Siwiński Jan (1905 stud. fil.), Serafinowicz Józef (1907 stud. fil.).

— „Dom warlatów“ na „Scenie Gwiazdy“ otworzy gościnne podwoje w niedzielę 9 bm. i ukaże galerię wybornych figur w interpretacji pp. Pancejki, Poleskiego, Szymonowicza, Biegańskiej, Kuchar-

skiej i Frączka, którzy z resztą licznego zespołu odtworzą silnie podkreślone typy tej 3-aktowej farsy, gdzie niewymuszony humor gra pierwszorzędną rolę. Reżyseruje p. M. Ch. Marianowicz. Również orkiestra pod kier. prof. Abratowskiego dostosuje się do całości i wykona odpowiednio nastrojowy program. Wesołe to przedstawienie (początek jak zwykle o godz. 7) powtórzone nie będzie. Bilety należy wcześnie nabyć w cuklerni p. Piłotaj, ul. Łyczakowska 11.

=□=

— Dalsza niżka cen maki i chleba. Tymczasowy zarząd gminy m. Lwowa uchwalił nowe ceny maki i pieczywa z mocą obowiązującą od dnia 1 marca 1930 r. I tak, 1 kg. maki pszennej 65 proc. w sprzedaży w młynie ma kosztować 60 groszy, u hurtownika 61 groszy, w sprzedaży detalicznej 67 gr. za 1 kg. maki żytniej typu urzędowego w młynie lub u hurtownika 35 i pół gr., 1 kg. chleba z maki żytniej ciemnej w piekarni 28 groszy, w sklepie lub na straganie 30 gr., 1 kg. chleba z maki żytniej typu urzędowego w piekarni 40 gr., w sklepie lub na straganie 42 gr. a nie 43 gr. jak mylnie wydrukowano w ogłoszeniu Magistratu. Cena bułek bez zmiany.

=□=

— Sprostowanie. W związku z notatką p. t. „Zagadkowa śmierć“, umieszczoną w numerze z 27 lutego br. informujemy nas, że śp. Franciszek Strzelecki, zam. ul. Żółkiewska 50, zmarł w drodze do domu na udar serca. Supozycje, jakoby denat był w stanie nietrzeźwym były niezgodne z prawdą, gdyż śp. denat nigdy nie pił.

— Magazyn pościeli. R. Drzała, Lwów, ul. Chorażczyzny 5 (obok kina „Apollo“) poleca kołdry, materace, oraz przerabia kołdry po 6 zł., matrace po 8 zł.

=□=

— Nowa seria włamań. Wczorajszy raport policyjny swą treścią znów stwierdza, że fala włamań w mieście znowu poczyną przybierać. Zatem nie znani sprawcy włamali się do mieszkania dra Juliana Zajaca przy ul. Strzeleckiej 10 i skradli na jego szkole srebrną zastawę stołową nieustalonej na razie wartości. W godzinach wieczornych dostał się nieznany sprawca do mieszkania Stefana Marcichowskiego przy ul. św. Marka, 1. 1, gdzie z zamkniętego biurka skradł złoty łańcuszek z ametystem oraz 250 zł. w gotówce. — Ubiegłej nocy również nieznany sprawca włamał się przez tylne drzwi do restauracji Mateusza Gwóźdź przy ul. św. Mikołaja 1. 20, gdzie zabrał kilka flaszek likieru, znaczniejszą ilość wędlin oraz 10 zł. w gotówce, ponadto rozbił automat, z którego zabrał 20 zł. — Tadeusz Stachewicz, zamieszkały przy ul. Potockiego 1. 11, zawiadomił policję, iż ubiegłej nocy nieznany sprawca dostał się do jego stajni i skradł dwa garnitury ciężarowych chomontów wartości 400 zł. W tym ostatnim wypadku policja aresztowała Józefa Holaka i Jana Kwaśniewskiego, woźniców, jako podejrzanych o popełnienie powyższej kradzieży.

— Aresztowanie kieszonkowca. Wywadowca przytrzymał wczoraj Jakóba Grubera, liczącego 26 lat, notowanego i karanego za kradzież pugilaresu z kwotą 9 zł. w kinoteatrze „Apollo“ na szkodę sierżanta Michała Borowicza. — Przytrzymany dalej został Gustaw Goldhammer, pozostający bez zajęcia, zamieszkały przy ul. Kotlarskiej, 1. 8, za kradzież portfela na szkodę Stanisława George'a.

=□=

— Kujaawy ku czci swych największych synów. W Jarontach (pow. inowrocławski) stanie w najbliższym czasie na grobie spoczywającego na tamtejszym cmentarzu Stanisława Przybyszewskiego piękny nagrobek w postaci strzelistej kolumny.

W samym Inowrocławiu jeszcze w roku bieżącym nastąpi odsłonięcie pomnika drugiego nieśmiertelnego syna Kujaawy — Jana Kasprzowicza.



9440 t

O słuszne prawa dla polskich inwalidów. Dotychczasowa ustawa inwalidzka, tworzona w okresie, gdy nasi dzielni żołnierze krwawili się na różnych frontach nie utrwalonych granic, lub zaciągali się w szeregi powstańcze. Śląska, Pomorza, lub powracali z niewoli bolszewickiej i gołi dopiero chlubnie nabyte rany w szpitalach, nieuwzględnia zupełnie odrębności naszych „Orlą“ i podporządkowywała ich pod ogólne prawa należne inwalidów państw zaborczych.

Gdy obecnie sejm rozważa niedokładności starej ustawy, a wyłoniły się różne projekty znówelizowania jej, po mijając znów inwalidów armii narodowej, zaprotestowała przeciw temu Legja Inwalidów W. P. i na zwołanym ogólnym zjeździe w Warszawie poddała rzeczowej krytyce dotychczasowe przepisy, oraz obowiązujące rozporządzenia, jak niemniej niefortunne projekty różnych narzuconych opiekunów.

Stanowisko Legji Inwalidów W. P. domagających się zagwarantowania w nowej ustawie praw specjalnych dla inwalidów armii narodowej jest słuszne, tworzą oni najofiarniejszy element i jako pierwsi krwawy płon zmagali oręża polskiego winni być odpowiednio przez państwo i naród uposażeni i wyróżnieni.

Roboty inwestycyjne w Gdyni.

Roboty inwestycyjne w Gdyni, pomimo zimy, nie były przerywane. Z pośród ważniejszych robót wymienić należy budowę chłodni eksportowej, oraz budowę olejarni, które wkrótce będą ukończone. Nadto przystąpiono już do budowy magazynu dla Polskiego Monopolu Tytoniowego, a wkrótce rozpoczęta będzie budowa dwóch magazynów na cukier, które poważną rolę odegrają w eksporcie cukru z Polski drogą morską zagranicę. Wskutek mrozów przerywano jedynie prace przy budowie dróg w Gdyni. Z chwilą jednak ocieplenia się i te roboty będą podjęte na nowo.

Z SALI SĄDOWEJ.

Zdradziła go dolarówka

Wczoraj rozpoczęła się II. kadencja sądu przysięgłych, a na ławie zasiadł Franciszek Buczkowski pomocnik mularski, oskarżony o rabunek. Na wstępie rozprawy przewodniczący wicepr. Antoniewicz dokonał losowania 24 sędziów, poczem pouczył ich o zadaniach i sposobie głosowania.

Następnie przystąpiono do rozprawy przeciwko Buczkowskiemu. Oskarżony w dniu 21 października ub. r. napadł na Helenę Margiel i wydarł jej torebkę, w której znajdowała się dolarówka, trochę gotówki i różne drobniaczki. Gdy na drugi dzień chciał sprzedać dolarówkę, schwytano go. Oskarżony przyznał się do czynu.

Sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytanie w kierunku rabunku, a potwierdzili w kierunku kradzieży, wobec czego Trybunał skazał Buczkowskiego na 4 i pół miesiąca ścisłego aresztu.

ZAMACH SAMOBÓJCZY NAUCZYCIELA.

Kamionka Str. (Tel. wł.) Dnia 25 II. między godz. 8 a 12 Stanisław Gończyński, liczący 25 lat, stanu wolnego, nauczyciel w Nieznanowie, w pow. tutejszym, popełnił samobójstwo przez powieszenie się w sieni miejscowej czytelnicy „Proświty“. Denat popełnił samobójstwo z powodu nieuleczalnej choroby płucnej.

Najdokładniejszy kalendarz świata.

Gdy ludzkość doby obecnej usiłuje wprowadzić reformę kalendarza, należy stwierdzić, że taki idealny kalendarz był już dawno stworzony, bo na 618 lat przed Chrystusem.

Na rozległych ziemiach Ameryki, żył przed wiekami szczep Mayów. Było to państwo w całym tego słowa znaczeniu kulturalne. 14 milionów obywateli żyło na bardzo wysokim szczeblu postępu. W dn. 6 sierpnia 618 r. przed Chrystusem Mayowie ustabilizowali kalendarz, którego dokładność zadziwia uczonych dzisiejszych. Wszystkie dane o tym narodzie, jego kulturze i pracach zdolano odczytać na kamieniach, które teraz dopiero wydobyto na powierzchni ziemi.

Gdy uczonym udało się odcyfrować hieroglify Mayów, zdumienie ich nie miało granic. Nigdy może umysł ludzki nie wykazał takiej genialności, jak właśnie umysł Mayów.

Przeszłość Mayów do roku 618 jest pogrążona w głębokiej mgie, której nie można do dziś dnia przeniknąć. Można ich śmiało nazwać hellenami Nowego Świata. Gdy naród Mayów doszedł do zenitu swego rozwoju, liczył on około 14 milionów obywateli. Potomkami tego kulturalnego narodu jest dzisiaj kilka tysięcy Indian, słabo rozwiniętych umysłowo. Przodkowie tych Indian stali w dziedzinie nauk, a zwłaszcza w astronomii i matematyce na tak wysokim szczeblu, że podziw dzisiejszego świata nauki nie ma granic. Mayowie opracowali swój kalendarz tak szczegółowo, że od czasu jego wprowadzenia do r. 1561 po Chrystusie, a więc w okresie blisko 2200 lat nie omylili się ani na jeden dzień.

W r. 1561 Hiszpanie zniszczyli wszystkie dzieła Mayów, spalili ich biblioteki i doprowadzili do ruiny to kwitnące państwo. Stary kalendarz juliński który obowiązywał do r. 1582, a w Rosji dopiero przed kilku laty został zniesiony, wykazywał corocznie 12 minut za wiele, co sprawiło, że w okresie czasu zaledwie 200 lat utworzyła się różnica 11 dni.

Stary kalendarz Mayów dopiero po 300.000 lat wykazać mógł różnicę 1-go dnia.

Okazuje się więc, że kalendarz Mayów jest dokładniejszy 10 razy od naszego kalendarza obecnego.

Do tak wysokiego stopnia rozwoju w matematyce i astronomii mogli dojść Mayowie tylko w tym wypadku, jeżeli i inne nauki w ich państwie były rozwinięte. Można więc śmiało przypuszczać, że najazd Korteza i Pizarra na Amerykę więcej szkody przyniósł postępowi, niż pożytku z odkrycia nowej części świata.

POŻAR W RZEŹNI ZŁOCZOWSKIEJ.

Złoczów. (Tel. wł.) Onegdaj przed południem wybuchł pożar w rzeźni miejskiej w Złoczowie i zniszczył środkową część dachu rzeźni. Szkoda wynosi około 2.000 zł. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa żelaznego komina głównego ogniska rzeźni.

WŁAMANIE DO TARNOPOLSKIEJ BOŻNICY.

Tarnopol. (Tel. wł.) Abraham Haras, dozorca bożnicy przy ul. Sienkiewicza 61, zawiadomił policję, że dnia 24 bm. w południe nieznani sprawcy włamali się do bożnicy, gdzie skradli kilkanaście sztuk lichtarzy na szkodę zarządu, którego kierownikiem jest Sygał i Piniakier Samuel. Jako sprawcę kradzieży przytrzymał Wydz. Sled. w Tarnopolu Majera Klahra, f. Raucha, znanego złodzieja, który w czasie dochodzeń przyznał się do kradzieży i skradzione lichtarze zwrócił. Wymienionego pozostawiono na wolnej stopie.

==□==

Związek Oficerów w stanie spoczynku w obronie czci gen. Lamezana.

Ze Związku Oficerów rezerwy w stanie spoczynku otrzymujemy następujący komunikat:

W niektórych dziennikach pojawiło się w dniu 16 i 17 lutego b. r. pod tytułem „Sprawa zwolnień i przeniesień oficerów armii polskiej” sprawozdanie z przemówienia posła Burdy w Komisji sejmowo-wojskowej w dniu 14 lutego b. r., atakujące w niestetyczny sposób Gen. Dyw. Lamezana i w czambuł wszystkich oficerów zwolnionych z W. P.

Ponieważ sprawozdanie to nie zostało dotychczas sprostowane a gen. Lamezan bawi obecnie za granicą i być może nie zagra dotychczas o tym ataku powiadomiony, uchwalili Wydział Związku Oficerów W. P. w stanie spoczynku we Lwowie, którego generałem Lamezan jest prezesem, wysłać do niego następujące pismo i ogłosić je w kilku dziennikach lwowskich i stołecznych.

„Wobec niecnego i oburzającego przemówienia posła Burdy na Komisji sejmowo-wojskowej w dniu 14 lutego b. r. wyraża Wydział Związku Oficerów W. P. w stanie spoczynku we Lwowie, powziętą w dniu 18 lutego b. r. jednomyślną uchwałę, swemu Czcigodnemu Prezesowi Gen. Dyw. hr. Lamezanowi, najgłębszą cześć, uznanie i przywiązanie.

Znając przypuszczalne motywy tej niecnej napaści, uważa Wydział Związku, że pod pokrywką nietykalności po-

sejskiej kryła się chęć osobistych porachunków — wobec czego napaść ta nie może w niczem uwłaczać honorowi i godności Czcigodnego Prezesa”.

Oczekując napróżno na ewentualne sprostowanie wyżej wspomnianego sprawozdania, postanowił następnie Wydział Związku w dniu 25 lutego b. r. ogłosić następującą jednomyślną uchwałę:

„W głębokim przekonaniu, że wśród P. P. Posłów sejmowi znajdują się ludzie bezstronnie myślący, do których sumienia, apelujemy, którzy zechcą i potrafią odeprzeć w odpowiedni sposób i na właściwym miejscu te brutalne i oburzające słowa posła Burdy, rzucone w twarz wszystkim zwolnionym z W. P. oficerom, Związek Oficerów W. P. w stanie spoczynku we Lwowie uchwalili nie zajmować w tej sprawie bezpośredniego specjalnego stanowiska wobec posła Burdy, uważając że te niecne jego napaści nie mogą dotknąć godności i honoru oficerów — skupiających się w Związku, którzy na pierwszy zew Odrodzonej Ojczyzny stanęli z zapałem do pracy nad jej odbudową, a których powodem zwolnienia był nie alkoholizm, morfizm etc., lecz prócz nie znanych bliżej względów, także ten fakt, że zajmowali oni — odpowiednio do swych zasług i wieku — stanowiska w armii, na których osiągnięte młodzi oficerowie w normalnych warunkach długo jeszcze musieliby czekać”.

Nowy rozkład lotów komunikacji powietrznej.

Z dniem 1 marca r. b. wszedł w życie nowy rozkład lotów w komunikacji powietrznej w Polsce. Samoloty kursują z Warszawy: do Bydgoszczy i Gdańska o godz. 13-tej (z Gdańska do Warszawy o 8.30); do Poznania o 14.30 (z Poznania do Warszawy o 8.30) do Katowic i Krakowa o 8.30 (z Krakowa do Katowic o 10-tej i o 12-tej, z Katowic do Warszawy o 13.15); z Katowic do Brna co drugi dzień we wtór-

ki, czwartki i soboty o 11.15 oraz o tej samej godzinie do Wiednia również co drugi dzień w poniedziałki, środy i piątki.

Miedzy Krakowem a Katowicami utrzymane jest codzienne podwójne połączenie. Połączenie lotnicze z Katowic do Wiednia odbywa się co drugi dzień via Brno i co drugi dzień bezpośrednio.

==□==

Kronika wołyńska.

V. Wołyński Jarmark Nasienny. W dniach od 13 do 16 lutego br. odbył się w Łucku urządzony przez Woł. Two Organizacji i Kółek Rolniczych, Sekcję Nasienną, piąty Wołyński Jarmark Nasienny, obelany przeważnie przez rolników wołyńskich.

Poświęcenie Domu Ludowego w Krechowcach. Przed kilku dniami poświęcony został w Krechowcach w pow. rówieńskim, Dom Ludowy, wybudowany staraniem miejscowych oddziałów wojskowych.

Ujęcie szajki bandyckiej. Onegdaj zostali przez policję ujęci członkowie szajki bandyckiej, która dopuszczała się szeregu napadów rabunkowych w powiecie łuckim i dubieńskim. Ostatnio szajka ta napadła na powracających z Dubna mieszkańców wsi Miroszycz na szosie Dubno - Łuck, w pobliżu wsi Pogorzelle i odebrała im znaczną gotówkę oraz usiłowała zabrać konie. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń została szajka zdemaskowana, a jej uczestnicy aresztowani. Są to Ilarion Burak, Kłym Łukjaneczuk, Łukiejn, Dmytro Klyniuk, Mojsiej Jewtuch i Juchim Jełonow, wszyscy mieszkańcy wsi Pogorzelle.

Niezwykłe najsieć na sklep. Niewiadomo, czy fatalnym stosunkom majątkowym ludności wołyńskiej, czy też pozostałościom od czasu wojny rozwydrzeniu przypisać należy liczne i niezwykłe wydarzenia, notowane przez kronikę kryminalną. Do takich niezwykłych wypadków należy zaliczyć wydarzenie, które miało miejsce onegdaj

w Czeskich Nowosiótkach w pow. horochowskim. Do sklepu spożywczego Chaskiela Kwaczuna wtargnął w godzinach przedwieczornych mieszkaniec tejże wsi Lewko Wajta, który pod groźbą rewolweru zażądał od właściciela sklepu wydania mu kwoty 58 zł., odgrążając się, że w przeciwnym razie kosztować będzie go to pięć tysięcy złotych. Wajta aresztowano i przekazano do dyspozycji sądziego śledczego.

10-letnie więzienie za napad rabunkowy. Wyrokiem sądu okręgowego w Łucku zostali skazani dwaj sprawcy napadu rabunkowego, dokonanego w pow. horochowskim — o czym doniosło „Słowo Polskie” — Stefan Bernuch i Józef Kościuk na karę 10-letniego więzienia.

NIEUDOLNA JAZDA „SZOFERA”.

Tarnopol. (Tel. wł.) Teodor Nussbaum, student praw, prowadząc auto osobowe Nr. 9093, własność prof. Romana Cegulskiego, najechał obok rogatki mikulinińskiej na Antoninę Kulczycką, która została ciężko poraniona. Wypadek nastąpił skutkiem nieuwagi kierowcy, autem przez Nussbauma, który nie posiada prawa jazdy. — Obok Nussbauma w aucie jeździł szofer Ostrowski Adolf, zam. w Gajach wielkich. Kulczyckiej pierwszej pomocy udzielił dr. Hirschhorn i dr. Szeląg. Dochodzenia prowadzi Komisariat P. P. w Tarnopolu.

Tydzień Pomorski we Lwowie.

Komitet Tygodnia Pomorskiego podaje do publicznej wiadomości, że bilety na Akademię Pomorską, która się odbędzie w niedzielę dnia 9 marca br. o godz. 12-tej w południe, można wcześniej nabywać codziennie w mieszkaniu przewodniczącej Komitetu p. Popielowej, ul. Stryjska 24, tel. 56-41, od godz. 17—19 do środy dnia 5 bm. włącznie, a od czwartku 6 bm. u p. Seyfartha, ul. Akademicka 1. 16. Ceny biletów od 3 zł. 50 gr.

Rozmaitości.

+ 80.000 łodzi motorowych w Szwecji. Niezwykły rozwój wodnego sportu motorowego w Szwecji sprawił, że posiada ona obecnie przeszło osiemdziesiąt tysięcy łodzi motorowych oraz 800 jednoosobnych wytwórni. Cyfry te podaje „Swedish Export”, organ Szwedzkiego Związku Eksportowego. Jakkolwiek żeglarsstwo ma olbrzymią liczbę zwolenników i stoi na bardzo wysokim poziomie, przeciętny Szwed przynosił swe zainteresowania na motorówkę, która stała się dlań niezbędnym przedmiotem codziennego użytku. Motorówki szwedzkie różnią się między sobą rozmiarami i mocą silnika, naturalnie w pewnych granicach, mianowicie: 25—30 stóp i 10—25 HP. Przeciętna motorówka szwedzka jest pięknie wykończona, posiada kabinę i rozwija szybkość 7—9 węzłów. Wzrastające zapotrzebowanie na motorówki sprawiło, iż ilość wytwórni silników zwiększa się stale. Szybkie łodzie motorowe wyszczegółowe i półwyszczegółowe stały się również niezmiernie popularne, przedstawiając wielkie zalety dla mieszkańców znacznie oddalonych od łódzkiej wysp. Pewien Amerykanin, specjalista w zakresie wodnego sportu motorowego, twierdzi w artykule, jaki się ukazał w jednym z najpoważniejszych czasopism fachowych, że pomimo niezupełnie sprzyjających warunków klimatycznych, Szwecja stoi pod tym względem na pierwszym miejscu.

+ Oryginalna reklama. Amerykanie są naprawdę niezmordowani w wyszukiwaniu coraz to nowych środków reklamy, prześcigając się w oryginalności pomysłu. Pewna firma wyrobów gumowych urządziła na przykład pochód z olbrzymim smokiem gumowym długości 185 metrów. Inna znowu firma wzbudziła powszechne zainteresowanie głównie dzięki temu, że swoje kioski gorących zakąsek wybudowała w różnych częściach Los Angeles w postaci wielkich, kilkumetrowej wysokości psów z masy azbestowej.

DZIKI ŻART CZY CELOWY ZAMACH?

Podhajce. (Tel. wł.) Ludwik Kubabski z Siółka ad Podhajce strzelił na polu koło wsi z browaru do Kazimierza Hana z Sapowej i zranił go lekko w brzuch. Kubabski został przez Post. P. P. w Podhajcach przytrzymamy i Sądowi grodz. oddany.

Kalendarzyk karnawałowy

W bieżącym karnawale odbędą się jeszcze następujące zabawy:

4 marca — Dancing z zawieszaniem śledzia i wyborem „Miss Karnawału” Kasyna i Koła Lit.-Art. w salach własnych, ul. Akademicka 13.

POGODA WE WTOREK.

Warszawa, 3 marca. (Tel. wł.) Komunikat PIM. Przypuszczalny przebieg pogody w dniu 4 bm.: Pogoda mglista lub chmurna, rankiem na północy kraju, w ciągu dnia ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

MYSŁ I PRACA.

Rok II. Nowa Trybuna Akademicka Nr. 22 (53).

O ambicję narodową.

„Najostatniejszy z Włochów wart jest jeszcze tysiące cudzoziemców powiedzieć twórca nacjonalizmu włoskiego. My, możemy śmiało to zdanie odwrócić, chcąc, aby było odpowiednie dla naszej rzeczywistości i powiedzieć: Najostatniejszy z cudzoziemców, wart jest w Polsce więcej, niż najpierwszy z Polaków, niż tysiące Polaków. — Tak jest niestety!

Wszystko co zagraniczne, budzi w w pewnych kołach naszego społeczeństwa (i to tego inteligentnego) bezkrytyczny — cielecy zachwyt. Bez względu na to, czy chodzi o idee, ludzi, czy artykuły codziennego użytku.

Wszystko co polskie jest złe, bezwartościowe — odmawiamy sobie samym wszelkich zasług, umiejętności, rozumu — niemal praw i zdolności do życia.

Niepodległość przywróciły nam wielkie Mocarstwa z „laski”. — (Pocóż było wylewać to morze krwi wielu pokoleń, nie lepiej było czekać spokojnie na tę łaskę!) Warszawę w 20 roku obroniła Francja, francuscy oficerowie (prawdopodobnie i te francuskie armaty, które rzuciły pociski o parę kilometrów bliżej, niż były wycelowane).

Ilu jest dzisiaj w Polsce ludzi, którym słowo Francja, francuski, nie schodzi z ust, odmieniają je na wszelkie możliwe sposoby, z przymiotnikami (w postaci superlatywów) i bez, inni to samo czynią z Anglią jeszcze inni z Ameryką, itd. itd., niepomijając, naturalnie i Rosji.

Jesteśmy zapałczywymi konsumentami produktów zagranicznych, zarówno produktów rak ludzkich, jak i myśli ludzkich. Konsumentujemy francuskie perfumy angielskie winy, włoskie, rosyjskie idee (podane przykładowo). Zapatrzeni, zasluchani w „Zachód”, (niektórzy we wschód) skwapliwie podchwytujący, częstokroć malpujący, wszelkie nowości — zapominamy, czym jesteśmy: Polakami, czy kornymi wasalami tego lub owego mocarstwa zachodniego. Zapominamy, czym być powinniśmy, czym stać się musimy, kłaniając się „obcym bogom”.

Dziś w Polsce każdy, akurat najmniej mający danych po temu, nie mający żadnego tytułu moralnego do tego, krytykuje, gani i uraga wszystkich, co polskie, co z Polski rodem. Zresztą, należy nawet do dobrego tonu, w pewnych kołach społeczeństwa, tak czynić. Ci zaś, w których gdzieś tam jeszcze błąka się ambicja narodowa, dowodzą swego patriotyzmu w ten właśnie sposób, że się temu uraganiu obojętnie przysłuchują.

Przy tej naszej zachłanności na obczyznę, przy tem lekceważeniu i poniewieraniu polskości, społeczeństwo nasze przedstawia się jak zbiornik jakiś, do którego wlewa kto chce i co chce.

A przecież jesteśmy narodem 30-to milionowym, mającym swoje świetne tradycje — zatem może i aspiracje? Węć skądże to szarganie polskości i jej poniżanie? — Skąd to bałwochwalcze korzenie się przed obczyzną, od którego już krok tylko do upodlenia... Pożyczane idee, obce produkty. — Czy długo potrafiłby niemi żyć nie padając w całkowitą zależność od obcych!

— Czy mamy ciągle być zjadaczami obcych idei? A może spróbowalibyśmy przerodzić się z konsumentów w producentów — przynajmniej na własny użytek?!

Wielkie idee, nowe idee nie rodzą się na kamieniu. Ale, nie rodzą się

też w rynszokach, w skażonej i pluwawej atmosferze.

Zadaniem nas, młodych, powinno być odkazić tę naszą atmosferę, oczyścić od naleciałości niewoli wymyć tę „narodową kadź” z międzynarodowego uwielbienia i zacząć w niej godność i ambicję narodową!

I jeśli starsze społeczeństwo, wychowane w należnym respekcie dla tego co niemieckie, rosyjskie, czy austriackie, ma pewne lekceważenie,

siłą przyzwyczajenia, dla wszystkiego co polskie — to my już nie powinniśmy po nich tej schedy dziedziczyć.

Przeciwnie, powinniśmy tak sami w sobie jak i w innych stanowczo zwać wszelkie objawy lekceważenia i pomiatania polskością, a rozbudzać, podnosić i strzec na każdym polu i w każdym miejscu godności i ambicji narodowej.

P. B. Zieliński.

PRZEZ CZARNE OKULARY.

Towarzystwo Akademickie.

Towarzystwo akademickie jest to grupa 50, 100 lub nawet 300 i więcej ludzi, z których 20, 40 lub nawet 120 wybiera prezesa, wiceprezesa (czasem dwóch lub więcej), sekretarza, skarbnika, no i w miarę możliwości bibliotekarza. Prezes przedstawia się władzom, rozsyła mniej lub więcej drukowane zawiadomienia do wszystkich towarzystw, odbiera gratulacje, „oblewa” wybór i na pierwszym posiedzeniu Zarządu wygłasza poruszające z posad ziemię „expose”, które obecni, sennie kiwając głowami, przyjmują przez aklamację do znudzonej wiadomości. Jeśli towarzystwo jest ideowe lub naukowe to urządza systematycznie np. co tygodnia, lub nieregularnie np. raz na rok, odczyty i zebrania dyskusyjne, na które prelegent czasami, a

98 proc. członków stale nie przychodzi. Chcąc tedy swych członków w komplecie zobaczyć urządza zarząd z okazją karnawału bal jawny lub zamaskowany, zabawę taneczną lub dancing. Praca wre, goście i członkowie się bawią, towarzystwo płaci dług, a prezes podochocony zwołuje nowe posiedzenie zarządu i przedstawia co się nie dało zrobić i dlaczego. A potem w dalszym ciągu odbywają się referaty, zebrania, dyskusje... aż do nowych wyborów.

Tak mniej więcej wygląda akademickie towarzystwo. Oczywiście są wyjątki, do których należą przede wszystkim wszystkie lwowskie towarzystwa akademickie. (Wyliczyć ich nie można — bo brakłoby miejsca w całym numerze).

Habr.

Idee, ideologie i rzeczywistość.

Przysłowie angielskie powiada, że „a barking dog seldom bites” — „... — szczekający pies rzadko kąsa... — A my, nasze, rodzone polskie przysłowie mówi znowu, że „krowa, która dużo ryczy, mało mleka daje”...

Ale nie chodzi tu ani o psy, ani o krowy — mlekożadne... Nie o ich ideach i ideologiach chcę mówić, choć niejednokrotnie przychodzi człowiekowi na myśl, że pewnie prędzej wznieśli idee przyjęłyby się w świecie zwierzęm i prędzej zwierzęta (bez kwestii!) dostosowałyby rzeczywistość swoją do lansowanych hasel i ideologii, niż... ludzie...

Mniejsza o to. — Ad rem.

Powyższe przysłowia, w sensie, oczywiście, przenośnym, narzucają nam się, ilekroć słucham solennych przemówień niektórych speakerów, lub też czytam rozmaite oronuncjacje i olukubracie niektórych odłamów i ugrupowań w Rzeczypospolitej Akademickiej. Wprawdzie jest to zrozumiałe, że u młodych zapałone, jakie cechują młodzież, lubują się z bluffonadzie i w mydlanych bańkach górnotynnych hasel, i nie lubią szarej rzeczywistości, ale nade wszystko cenią sobie „złotą wolność” bujania w obłokach beznamiętności, o ile chodzi o konstytucję życiową; — i na wszystkie przypadki — czy złe, czy dobre, smutne, czy wesołe, madre czy głupie — gotowi nucić ten sam „hymn narodowy”: „Gaudemus igitur”... — To jest zrozumiałe. — Ale przecież — mimo, że „iuveneris sumus” — nie wolno nam się temperamentem chlępić jedynie, czy też krewkością i zapałczywością, lecz potrzeba nam także powagi i konsekwencji praktycznej, gdy chodzi o wprowadzanie hasel w czyn i uzgadnianie życia z teorią głoszoną lub wyznawaną, — skoro jesteśmy, skądinąd, ludźmi dojrzałymi.

A teraz w świetle tych uwag ogólnych, jakże się przedstawia życie w naszej Rzeczypospolitej...? — Bynajmniej nie mam zamiaru zabawić się w mentora i mówić o wszystkich organizacjach i przejawach ich życia, — zwłaszcza, że niektóre z naszych ugrupowań akademickich mniej mówią, a więcej działają u podstaw życia. Ale o dwu związkach, mojem zdaniem, jest u nas nag ośniej — a to o „Z. P. M. D.” o „Młodzieży Wszechpolskiej”.

„Młodzież Demokratyczna” w swoim „Życiu Akademickim („Dziennik Lwowski”), rozmyśla ostatnio o na prawie Rzeczypospolitej; natomiast „Młodzież Wszechpolska”, grzmi po swojemu i ogłasza „urbi et orbi”, że nie tylko Rzeczypospolita Akademicka, ale Rzeczypospolita Polska wogóle — to oni!... — Oni tylko są naprawdę Polakami, — oni tylko budowniczymi Wielkiej Polski — już dziś i na przyszłość. — oni tylko katolikami!... A już!...

Otóż — „Młodzież Demokratyczna” winnaby pamiętać o pierwszem z dwu przytoczonych przysłów, a „Młodzież Wszechpolska” o drugim... Po co te rezonanse i pocięte inkantacje partyjnej zarozumiałości? — pocięte poszukiwania ideologicznych frazesów, kiedy się to wszystko redukuje do zera — w czynach! — Trzeba się więcej przejąć względami prawdy, dobrą społecznego i jedności narodowej, zaniechać ostrza walk personalnych i nieprzyjaźni osobistych, wśród koniecznych, albo zbyt licznych starć ideologicznych, — a wtedy można będzie również dobrze mówić o „naprawie Rzeczypospolitej” jak i o „Obrozie Wielkiej Polski” — i nie tylko mówić, ale te hasła realizować. — To prawda, że Z. P. M. D. przeholowało, wnosząc nade wszystko swój sztandar i chcąc odzyskać Polskę na podstawie nowej... Ewangelii według... N. N. — Ale z drugiej strony, nie mniej polską jest przecież „Młodzież Demokratyczna, niż „Młodzież Wszechpolska”. A nawet,

jeżeli chodzi o stosunek do religii i Kościoła — bezcelową byłaby licytacja. Prawda, że Z. P. M. D.-ei można by przypomnieć: „Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną”, ale — jeśli już mamy mówić o tem, to czyż „Młodzieży Wszechpolskiej” nie należałoby przypomnieć zaraz następnego przykazania z Dekalogu? — a może i coś więcej...

Nie wszyscy tam są zli (jeżeli są) i nie wszyscy tu dobrzy (jeżeli są tak wyjątkowo dobrzy). — Polityczna kokieteria w stosunku do religii i Kościoła jest i wstrętna i niesmaczna...

Nie kłómy się ani o Polskę demokratyczną, ani o Polskę katolicką, nie rozpraszajmy energii narodowej, ale szukajmy dróg, po którychby idąc można było zgodnie budować przyszłość Polski, a ta Polska, z pewnością będzie wtedy — i prawdziwie demokratyczną i szczerze katolicką, bo te momenty integralnie należą do natury i formy przyszłej Polski — Polski, która idzie i która przyjdzie. — Niechże zbyt głośne organizacje zanadto się nie handryczą, aby przypadkiem nie zostały zaskoczone zatrzaśnięciem drzwi i... brakiem oliwy, gdy postulat przyszłej Polski bez nich się ziści...

Oto, dlaczego sądzę, że lepszą drogę obrały te ugrupowania, które mniej są głośne, a więcej działają.

K'emens Lubomewski.

Kronika.

— W Redakcji naszej złożył na „Flotę narodową”: JWPan dyr. Eugeniusz Terlecki 2 zł., zapraszając do składki JWPanią rektorową Stanisławę Kochanowską.

Sekretariat Redakcji urządza w poniedziałki, środy i piątki od 19—20.

— Posiedzenie Redakcji we środe, o godzinie 20-tej.

— „Ostatki karnawałowe” Bratniaka. Koniec uwieńcza dzieło! Baczcie tedy koleżanki i koledzy, by Wam po kończącym się dziś karnawale dobre i mile zostało wspomnienie. Kto żyje, niech spieszy dziś o godz. 20 w gościnne podwoje Czytelni Akademickiej przy ul. Łozińskiego 7 na „Ostatki”, które urządzą wspólnie „Bratniak Pomoc Stud. U. J. K. i Zarząd Domu im. A. Mickiewicza. Dobra i solidna zabawa zagwarantowana. Doskonała orkiestra 40 p. p. przygrywać będzie do tańca. Uroczystych zwerbowano wszystkich wesółych i obojętnych. W przerwach — aby i dla ducha coś było — urzycie produkcje artystyczne. Popularny Salo Bierberg z „Naszego Oczka”, znany jako kol. Monderer, kieruje tą częścią imprezy. Nazwisko to daje rekoimję, że będzie co podziwiać. Poza tem niespodzianki, których opisywać nie wolno, przyjdzie sami, a zobaczycie. (Ib.)

— Akademickie Koło T. S. L. Odczyt prof. Stećkowa Mariana: „Morze polskie w przeszłości i teraźniejszości” odbędzie się 6 marca br. (czwartek) o godz. 19.15 w sali Domu Oświatowego, ul. Czarneckiego 11 p. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

Świadectwa z I i II kursu oświatowego są do podjęcia w lokalu A. K. TSL. codziennie w godzinach urzędowych.

— Festiwal chórów. Dnia 28. ub. m. w sali T-wa Muzycznego odbył się „Mieliśmy Festiwal Chórów Akademickich” Trudno doprawdy powiedzieć, który z trzech zespołów śpiewających otrzymał pierwsze miejsce: publiczność, niestety, mienadzwyczajnie liczna, gorącemi oklaskami dziękowała za każdą pieśń, a że pieśni wykonywano pięknie i że ich było wiele, nie trzeba chyba o tem mówić; zbyt dobra opinia ciesza się chór lwowski młodzieży akademickiej. Najbardziej podobają się pieśni: „Tamiec szkieleców” Studzińskiego, „Mazurek” J. Kwiatkowskiego, „U boji” Zajca odśpiewane przez Chór Akademicki pod batutą p. Józefa Kwiatkowskiego, „Kurpiowskie pieśni weselne”, „Wedle karczmy” W. Hausmana, „Limba” St. Raczki odśpiewane przez Chór Medyków Weter. pod batutą p. W. Hausmana, „Droga śmierci” T. Hegara, „Krakowiak” i „Mazurek” Lachmana, odśpiewane przez „Chór Techników pod batutą p. St. Kinałskiego, wreszcie dwie potężne pieśni: „Hasło” i „Gaudemus igitur” odśpiewane przez wszystkie trzy chóry razem (200 osób) pod batutą p. W. Hausmana.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Sprawozdanie p. Ch. Dewey'a za IV. kwartał 1929 r.

Ukazało się w druku sprawozdanie p. Ch. S. Dewey'a zagranicznego członka Rady Banku Polskiego i doradcy finansowego Rządu polskiego, za IV kwartał 1929 roku.

Sprawozdanie dzieli się na 4 części, z których część pierwsza poświęcona jest analizie wykonania planu stabilizacyjnego, która stwierdza, iż plan do chwili wydania tego raportu funkcjonował sprawnie.

BUDŻET NA ROK 1930-31.

Część II-ga sprawozdania poświęcona jest rozpatrzeniu budżetu na rok 1930-31.

Preliminarz budżetu zawiera w ogólnych dochodach kwotę złotych 2.943.011.000, a w ogólnych wydatkach kwotę zł. 2.934.741.000, wykazując nadwyżkę zł. 8.270.000. Zarówno dochody jak i wydatki, przewidywane na następny rok skarbowy są mniejsze, aniżeli w bieżącym budżecie, lecz różnica po obu stronach jest mała. Przy badaniu wydatków prelimitowanego budżetu — jest widoczne, że pomimo dokonanego ogólnego rozwoju państwa, prelimitowane ogólne wydatki skarbu, są nieco mniejsze od wydatków w obecnym budżecie. Ogólne wydatki zostały utrzymane w tych granicach dzięki silnemu przestrzeganiu zasady oszczędności, a nawet w wielu wypadkach zdecydowanemu zastosowaniu redukcji, ażeby z drugiej strony uwzględnić nieuniknione zwiększy wydatków. Nowy budżet zawiera naprzykład nową pozycję około 5 milj. zł., która dotyczy procentów od skonsolidowanego długu wobec Stanów Zjednoczonych. W wydatkach budżetowych największą pozycję stanowią płace urzędników, których wzrost w następnym budżecie stanowi mniej, aniżeli 1 proc. Wszystkie ministerstwa wykazują zmniejszenie wydatków administracyjnych, z wyjątkiem Min. Spraw Zagranicznych i Min. Sprawiedliwości. Ogólna suma wydatków inwestycyjnych wynosi 485 milj. zł., czyli o 70 milj. zł. mniej niż w budżecie obecnym. Z poszczególnych pozycji inwestycyjnych najwyższą przeznaczona jest na rozbudowę i usprawnienie kolei wraz z powiększeniem taboru kolejowego, co pociąga wydatek 230 milj. zł., który w istocie stanowi spadek o 46.300.000 zł. w porównaniu z odpowiednią sumą budżetową na bieżący rok skarbowy. Zamiarem Ministra Skarbu jest zorganizowanie nowych inwestycji w ten sposób, aby część programu mogła być zaniechana z chwilą, gdy zaistnieje potrzeba oszczędności celem zrównoważenia nieprzewidzianego zmniejszenia się dochodów. Analizując źródła dochodowe państwa p. Ch. Dewey stwierdza, iż nie powinno być żadnej trudności w zrealizowaniu budżetu, przedłożonego przez Rząd na rok 1930-31. Preliminarz budżetowy liczy się z ogólnymi warunkami gospodarczymi państwa i wpływem ich na póbór podatków. Nadwyżkę dochodów można uważać za pewną ze względu na zamiar Rządu kontynuowania systemu budżetów niesięcznych, który dał dostateczne zabezpieczenie przeciw niedoborowi.

HANDEL ZAGRANICZNY.

Część III-cia sprawozdania poświęcona jest zagadnieniu handlu zagranicznego Polski w 1929 roku.

Bilans handlowy Polski uległ w 1929 roku charakterystycznej zmianie. Miesięczne niedobory, trwające od kwietnia 1927 r. zmniejszyły się, i w lipcu ustąpiły miejsca nadwyżce, która przetrwała do końca roku.

Polepszenie bilansu handlowego nastąpiło zarówno skutkiem zmniejszenia

przywozu, jak i zwiększenia wywozu. Przywóz zmniejszył się o 294.800.000 zł., czyli o 7 proc. w porównaniu z 1928 r., podczas gdy wywóz wzrósł o 305.300.000 zł., co stanowi 12 proc. — Zmniejszenie się ogólnego przywozu spowodowane zostało spadkiem stosunkowo niewielkiej ilości towarów. Sam przywóz zboża był o 216 milj. zł. mniejszy, aniżeli w roku ubiegłym. — Sprawozdanie zaznacza spadek przywozu w grupie artykułów zwierzęcych, w grupie maszyn i narzędzi, która to ostatnia pozycja odzwierciedla ogólne zwolnienie tempa w przemyśle i handlu w 1929 r. Podobne zmniejszenie było w przywozie materiałów włóknistych, a w szczególności bawełny pod wpływem reorganizacji, jaka ma miejsce w przemyśle włókienniczym w celu dostosowania produkcji do siły nabywczej i zapotrzebowania kraju. Wydatny wzrost nastąpił w przywozie rud żelaznych i cynkowych, a mianowicie o 39 proc. względnie 10 proc., w dziale materiałów i przetworów chemicznych nieorganicznych (przeważnie nawozy sztuczne), których przywóz wzrósł o 20 proc. oraz o 9 proc. w dziale wyrobów metalowych. Również wzrósł przywóz aparatów elektrotechnicznych.

Wywóz z Polski rozwinął się korzystnie w 1929 roku. Z wyjątkiem drzewa, wyrobów drzewnych i zwierząt wzrósł wywóz wszystkich głównych artykułów, przy szczególnym wzroście produktów rolnych (o 23 proc.). Wywóz metali i wyrobów z metali wzrósł o 20 proc. oraz wyrobów włóknistych o 60 proc.

Sprawozdanie, dłuższy ustęp poświęca handlowi zagranicznemu produktów spożywczych.

Ogólna produkcja i spożycie zbóż są prawie ze sobą równe do tego stopnia, że stosunkowo mała różnica w zbiorach decyduje o tem, czy Polska będzie miała nadwyżkę nawozów, czy też będzie musiała przywozić. Udoskonalenie gospodarki rolnej jest jednym z najważniejszych zadań, nad którym Polska pracuje. Znacznego ulepszenia dokonano w sposobach uprawy roli. Z produktów hodowlanych posiadają prawdopodobnie największe możliwości wywozu: nabiał, drób, mięso i inne produkty zwierzęce, ponieważ mogą one być z łatwością produkowane w małych, najbardziej rozpowszechnionych gospodarstwach rolnych w Polsce. Rząd okazał żywe zainteresowanie się rozwojem wywozu mięsa oraz nabiału i w ostatnich miesiącach ogłosił szereg przepisów, mających na celu przynusowe wprowadzenie odpowiedniej standaryzacji.

SYTUACJA KREDYTOWA.

W drugiej połowie 1928 r. stało się widocznym, że rozmiary kredytu zostały w 1929 r. obywateli zmniejszone i jeżeliby przeto obroty gospodarcze Polski pozostały nadal nadmiernie ożywione a przywóz dla zaspokojenia potrzeb przemysłu, utrzymywał się na poziomie poprzednich miesięcy, wówczas trzeba byłoby uciec się do rezerw kruszcowych w kraju i dewiz, aby regulować należności. Aby zapobiec tej zagrażającej sytuacji. Bank Polski zastosował politykę łagodnych ograniczeń kredytowych. Rząd ograniczył swą politykę inwestycyjną, a przeciw nadmiernemu optymizmowi zostało ogłoszone ogólne ostrzeżenie. Życie gospodarcze poczęło wchodzić w okres depresji, spowodowanej surową zimą 1929 r. i temi przyczynami, które są nieodłącznie związane z nowym państwem, znajdującym się w procesie odbudowy. W związku z obecnym brakiem kapitału obrotowego użytkowanie jego musi być bardzo ostrożne.

W miarę zwiększenia się w kraju kapitału obrotowego, te okresy depresji będą coraz rzadsze.

OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA SYTUACJI GOSPODARCZEJ.

Część czwarta sprawozdania poświęcona jest ogólnej charakterystyce położenia gospodarczego kraju.

W IV-tym kwartale 1929 roku nastąpił zdecydowanie niekorzystny zwrot w sytuacji gospodarczej Polski. Przyczyny i prawdopodobny okres trwania recesji, mogą być wyjaśnione jedynie warunkami sytuacji międzynarodowej, której oddziaływanie na Polskę jest coraz większe, oraz wyjątkowo niskimi cenami zbóż wewnątrz kraju, zwłaszcza żyta, co spowodowało kurczenie się popytu konsumenta.

Psychologicznie życie gospodarcze jest obecnie lepiej przygotowane, aniżeli poprzednio do recesji, która jest naturalnym następstwem umiarkowanego okresu ożywienia. Banki odznaczają się naogół większą płynnością, aniżeli w ostatnich kilku latach. Ogól-

Przemysł nawozów sztucznych.

W związku z uruchomieniem nowo-wybudowanej fabryki nawozów azotowych w Mościcach, której zdolność przerobcza wyniesie 100.000 ton azotniaku rocznie, produkcja tej fabryki oraz Państw. Fabryki Zw. Azotowych w Chorzowie powinna nie tylko pokryć zapotrzebowanie krajowe, lecz również z czasem wziąć udział w eksporcie. Pierwszy transport nitrofosu wyprodukowanego w Mościcach odszedł dnia 27 stycznia do Poznania w ilości 9 wagonów. Zaznaczyć należy, iż instytucje rolne w Poznaniu zakupiły dotychczas około 900 wagonów nitrofosu.

Zbyt nawozów azotowych z Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie w styczniu wzrósł w porównaniu z poprzednim miesiącem, w styczniu produkcja Chorzowa wyniosła 11.553 ton, wysyłka i sprze-

ne zapasy złota i dewiz w Banku Polskim zmniejszyły się cokolwiek w drugim kwartale, lecz od tego czasu wykazały stały stopniowy wzrost, a statutowe pokrycie natychmiast płatnych zobowiązań i biletów Banku nie obniżyło się nigdy od czasu stabilizacji w 1927 r. poniżej 60 procent.

W dalszym ciągu sprawozdania p. Ch. Dewey analizuje sytuację rolnictwa, stwierdzając m. in. iż tendencja zniżkowa cen zbożowych nie została jeszcze powstrzymana i rolnicy są zmuszeni często w dobrej obecnej przyszłości na miejscu w swych gospodarstwach cenę tak niską, jak 19 zł. za 100 kg. żyta. Zmieszenie przez rząd ograniczeń wywozu zboża ożywiło znacznie wywóz za granicę. Warunki atmosferyczne były bardzo pomyślne dla prac jesiennych w polu, a ostatnie sprawozdania o stanie zbóż ozimych są zadowalające. Sprawozdanie kończy się charakterystyką sytuacji przemysłu i handlu, rynku pieniężnego, oraz cen i płac.

Sprawozdanie uzupełnione jest licznymi załącznikami w postaci tablic stanu długów państwowych, wpływów i wydatków budżetowych, budżetu na rok 1930-31, zestawień miesięcznych dochodów i wydatków budżetowych, dochodów miesięcznych z cel i t.d.

daż — 11.076 ton azotniaku i 3.131 ton saletry chorzowskiej (nitrofosu) i saletry sodowej. Do Belgii sprzedano 2.100 ton azotniaku granulowanego, ponadto są widoki sprzedaży jeszcze kilku tysięcy ton azotniaku mielonego do Francji.

Nawozów potasowych ze Stobnika i Kafusza wysłano 29.000 ton, pozatem eksportowano drobne partie kainitu do Czech i 600 ton soli potasowych do Szwecji.

Fabryki superfosfatu pracują w dalszym ciągu, jednak już obecnie posiadają stosunkowo duże zapasy towaru i przewidują, że część jego pozostanie na składzie do sezonu jesiennego.

Zamówienia na nawozy sztuczne wychodziły przeważnie z województw zachodnich i Śląska, z województw południowych i centralnych zapotrzebowanie było bardzo słabe.

Sytuacja na rynku pieniężno-kredytowym.

W styczniu i pierwszej połowie lutego nastąpiło dalsze pogorszenie się wypłacalności, spowodowane w pierwszej linii spadkiem cen płodów rolnych i niemożnością ich zbytu, następnie zaś w wielu gałęziach przemysłu, oraz przypadającymi na styczeń i luty dużymi zobowiązaniami wekslowymi. Odsetek protestowanych weksli portfela Banku Polskiego podniósł się z 5.44 proc. w grudniu na 6.12 proc. w styczniu. Wzrost protestów wekslowych zaznaczył się we wszystkich prawie okręgach, osiągając największe natężenie w okręgach rolniczych i niektórych przemysłowych. Jedynie w Łodzi liczba protestów w styczniu zmniejszyła się w porównaniu z grudniem ub. r. o blisko 1 milj. zł., osiągając sumę 9.473.000 zł. Przyczyna tej poprawy było z jednej strony ogólniejsze wystawianie weksli, a z drugiej strony ostrożniejsze przyjmowanie materiału wekslowego przez przemysł.

Pogorszenie się wypłacalności i duża w ostatnich miesiącach inflacja wekslowa (zwłaszcza materiału gorszego) zmusiła Bank Polski i banki prywatne do stosowania bardzo ostrożnej polityki kredytowej. — Bank Polski zmniejszył kredyty dyskontowe w

pierwszej dekadzie lutego o przeszło 8 milj., a w drugiej o blisko 6 milj. do kwoty 670.321.132 zł., a prywatne instytucje pieniężne niezbyt pewnym klientom kredyty znacznie obcięły albo też nawet zupełnie cofnęły.

Również dyskontery prywatni odnoszą się do materiału wekslowego, w związku z coraz częstszymi upadkami firm, z dużą rezerwą; wchodzi dla nich w rachubę tylko materiał pierwszorzędny i lepszy drugorzędny, natomiast weksle gorsze nie są przyjmowane. Stopa procentowa dla weksli pierwszorzędnych wynosi od 1 1/2 do 1 3/4 proc., dla drugorzędnych dochodzi do 2 1/2 proc. w stosunku miesięcznym. Na rynku krąży jeszcze ciągle czek antydanowany P. K. O. i innych banków, które dyskontuje się na 3—5 proc. miesięcznie. Znacznie niżej, aniżeli w stolicy i w innych miastach prowincjonalnych, kształtuje się stopa procentowa w Łodzi, w której nastąpiło w lutym wskutek poprawy w przemyśle włókienniczym dość duże odprężenie. Dobre weksle dyskontują tam na 1.15 — 1.25 proc., średnie na 1 1/2 — 1 3/4 proc.

Płynność banków prywatnych dzięki redukcji niepewnych pożyczek i zwolnieniu dużego pogotowia kasowe-

Sport.

SPORT MOTOCYKLOWY.

Zawody motocyklowe w Zakopanem. Śląski Klub Motocyklowy zorganizował dwudniowe zawody motocyklowe na stadionie sportowym z udziałem zawodników niemieckich. Wyniki pierwszego dnia zawodów 1 II: kat. do 350 ccm Reder (N) na Ajs 11 m 14 s., 2) Czerniak (Poznań) kat. ponad 380 ccm Ripper M (KKM) na Arielu 12:26, 2) Bogusławski (Śl. KM). — Wyniki drugiego dnia 2 II: kat. 350 ccm 1) Czerniak (P) 12:54 na Rudge, 2) Reder (N) na Ajs 13:2, kat. ponad 350 ccm 1) Bogusławski (Śl. KM) na Ajs 15:06, 2) Ripper (KKM); z wózkami 1) Holuj na Harleyu 10:48, 2) Damski na Arielu 11:36; skoki: 1) Bogusławski 6.85 m.

BOKS.

Do bokserskich mistrzostw Związku Strzeleckiego w dniach 8 i 9 marca we Lwowie zgłosiły się już trzy okregi: Śląsk, Warszawa i Lwów.

Nowe zwycięstwo Carnery. Primo Carnera, olbrzym włoski znokautował w Nowym Orleanie ameryk. Sodyera już w pierwszej rundzie. Wszystkie jego dotychczasowe zwycięstwa (prócz Dienera), to tylko przygotowywanie opinii do poważniejszych walk.

LEKKA ATLETYKA.

Zarząd L. O. Z. L. A. podaje do wiadomości, iż z dniem 15 marca br. rozpoczyna się na terenie lwowskiego okregu praca trenera p. Skotte Jokobsona. Szweda i trwać będzie do dnia 15 czerwca br. Celem omówienia z temi związanymi spraw, zwołuje zarząd L. O. Z. L. A. konferencję klubową w lokalu Akademickiego Klubu Sportowego ul. Kościuszki 9 (Uniwersytet) na

dzień 5 marca (środa), godz. 7:15 wieczorem. Udział brać mogą jedynie uprawnieni delegaci klubów. Obecność delegatów klubów lwowskich bezwzględnie wymagana.

Petkiewicz startuje 8 i 12 marca. — Petkiewicz startować będzie 8 marca w Atlantic City na mistrzostwach USA., a 12 marca w Madison Square Garden w biegu na 1 milę, w którym weźmie udział także Szwajcar P. Martin.

Rekord Walasiewiczówny. Doskonała lekkoatletka Polka, Walasiewiczówna, występująca w Ameryce pod pseudonimem Stella Walsch pobiła rekord światowy w biegu na 50 jardów (45 mtr.) osiągając czas 6 sek.

ROZMAITOŚCI.

Walne zgromadzenie Polskiego Związku Szermierczego wybrało ub. niedzielę nowy zarząd w następującym składzie: prezes: gen. Fabrycy, wiceprezesi: plk. Balaban, mjr. Marszałek, sekretarz: kpt. Segda, skarbnik: Friedrich, kpt. sport.: Papec, czł. zarządu: Riemer, kpt. Sterba, Wołczyński, por. Zabłelski.

Zawody ping-pongowe. Eliminacyjne zawody ping-pongowe o podział klubów na klasy A B i C rozpoczęły się w niedzielę i dały następujące wyniki: Hasmona—Gładator 5:2, Czarni—AZS 7:0.

Dalszy ciąg rozgrywek w lokalach: LKS Pogoń, ul. Rutowskiego 25, ZKS Hasmona, ul. Friedrichów 5, i SKS Biali, ul. Janowska 5.

Kurs trenerów piłkarskich Ośrodka WP w Warszawie rozpocznie się definitywnie w dniu 15 marca.

PIŁKA NOŻNA.

Zagraniczne wyniki piłkarskie: Wiedeń, 2 III: Wacker—Nickolson 2:2 (1:0). Wiedeń—WAC 4:2 (3:1). Austria—Rapid 8:4 (3:3). Admira—Hertha 3:2 (1:1).

go, przygotowanego na ultimo roku, dość znacznie się powiększyła, co wyszło na korzyść firmom zdrowym, którym dzięki temu rozszerzono kredyty.

W związku z obniżką stopy dyskontowej przez Bank Polski postanowiły banki prywatne, należące do Związku Banków w Polsce, zredukować swe stopy dyskontowe z 13 na 12 proc. Nowe stawki weszły w życie z dniem 19 lutego r. b., t. j. z chwilą ukazania się rozporządzenia ministrów skarbu i sprawiedliwości, zmieniającego dotychczasowe postanowienie o lichwie pieniężnej w ten sposób, że najwyższa granica korzyści majątkowych, jaką mogą pobierać instytucje bankowe, ustalona została na 12 proc. w stosunku rocznym.

Wkłady i lokaty w bankach państwowych, wykazały dalszy wzrost, wyniosły bowiem na 31 stycznia r. b. 1.174.000.000 zł, wobec 1.144.000.000 na 31 grudnia 1929 r., zwiększyły się również wkłady oszczędnościowe w komunalnych kasach oszczędności, osiągając na 31 stycznia r. b. 417.097.000 zł., czyli o 4.1 proc. więcej w porównaniu ze stanem z 31 grudnia 1929 r.

Natomiast w bankach prywatnych zauważyć się dał pewien odpływ wkładów, zwłaszcza terminowych. Od dnia 20 lutego stawki od wkładów w bankach związkowych zostały obniżone.

Obniżka oprocentowania wkładów nie wpłynęła przypuszczalnie na ich zmniejszenie się, ponieważ kapitałisci otrzymali pewną rekompensatę w postaci ustawy o zniesieniu 10 proc. podatku od kapitałów i rent, która ogłoszona została w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 10 z 19 lutego r. b. z ważnością wstecz od dnia 1 stycznia 1930 r.

Kronika gospodarcza.

— Wzrost światowej produkcji hutniczej. Według danych „Deutscher Eisen- und Stahl Industrie Verband”, światowa produkcja hutnicza wykazała w 1929 r. w porównaniu z 1928 r. znaczny wzrost, wynoszący dla surowki 8.3 mili. tonn, a dla stali 11.5 mili. tonn. Poniższe zestawienie ilustruje produkcję surowki i stali w latach 1928 i 1929.

Surowka: Europa 1928 r. 45.428.000, 1929 r. 49.800.000. Ameryka 1928 r. 39.950.000, 1929 r. 43.380.000.

Stal: Europa 1928 r. 54.524.000, 1929 r. 58.650.000, Ameryka 1928 r. 53.748.000.

— Nowa linia okrętowa Gdynia—Ameryka Północna. W dniu 26 ub. m. p. minister Przemysłu i Handlu podpisał z duńskimi towarzystwami okrętowymi umowę na uruchomienie linii okrętowej z Gdyni do Ameryki Północnej. Linie tę obsługiwać będą trzy statki o pojemności: jeden — 15.000 tonn, dwa po 12.000 tonn, przy czym kursować one będą pod polską banderą.

Pierwszy statek odpłyne z Gdyni dnia 14 marca br. Statki kursować będą z Gdyni do Kanady i Nowego Jorku.

Z giełdy.

GIELDA LWOWSKA.

Lwów, 3 marca.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.8750. W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.89'90—8.90'20, Londyn 43.33—43.35, Zurych 172.05—172.10, Praga 26.39—26.41, Wiedeń 125.55—125.65, Berlin 212.75—212.80.

Tendencja znizkowa naogół.

Na Giełdzie akcyjnej potaniały papiery państwowe. Akcje utrzymują się naogół w cenie. Płacono za: dolarówkę 76—76.50, pożyczkę konwersyjną 51, Chodorów 140, Gazy 20.25—20.50, listy zastawne 4 proc. T. K. Z. 37.75.

Uspokojenie spokojne.

Z GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 3 marca. (Tel. wł.) Tendencja niejednorodna. Obroty niewielkie. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.877.

Rubel złoty 4.67 i pół.

Dla akcji tendencja przeważnie słabsza.

ZBOŻE.

Lwów, 3 marca.

Poza Giełdą słomne obroty w pszenicy, owsie, hreczce i wyce.

Ceny prawie wszystkich artykułów w dalszym ciągu zniżają z powodu znacznej podaży przy braku odbiorców.

Tendencja wybiłanie znizkowa, uspokojenie słabe.

Radiofon.

Wtorek, dnia 4 marca.

Lwów (385). Godz. 17:45: Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. — 18:45: Rozmaitości oraz koncert z płyt gramofonowych, muzyka taneczna i lekka. — 19:50: Transmisja z Opery poznańskiej. Po operze komunikaty z Warszawy.

Warszawa (1411). Godz. 16:15: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17:45: Muzyka operowa. — Kraków (312). Godz. 19:20: „Postępy i zdobycze wiedzy ścisłej”. wygl. prof. L. Wygrzywalski. — Poznań (334). Godz. 17:05: Konkurs rozgrywek umysłowych. — 17:45: Koncert wiolonczelistów.

19:10: Interludium muzyczne. — 19:50: Transmisja opery z Poznania. — 22:45: Muzyka taneczna z kawiarni „Wielkopolska”. — Katowice (408). Godz. 19:25: „Folieton kinematograficzny”, wygl. inż. K. Nitsch. — Wilno (368). Godz. 21:05: „Kaziuki” — doroczny jarmark w dniu św. Kazimierza. — 16:15: Transmisja muzyki z restauracji „Bristol”. — Brno (342). Godz. 19:30: „Wesoła wdówka” — opera Lehara. — Mediolan (501). Godz. 20:30: Koncert symfoniczny. — Paryż (1725). Godz. 21:00: „Les Noces de Jeannette” Massego i „Le Caid” A. Thomasa. — Moskwa (1100). Godz. 19:00: „Impresario” opera Mozarta i „Aptekarz” opery

Z giełdy lwowskiej.

Dywidenda w złotych	Wartość nomin. w złotych	Kursy szacunkowe z 31/12 1929	Akcje kotowane	W czasie od 24/II—1/III.	
				Kurs najniższy	Kurs najwyższy
10—	100—	88—	Bank Hipoteczny	—	—
—	100—	84—	Bank Przemysłowy	—	—
16—	100—	177—	Bank Polski	160—	161—
13:50	100—	137—	Bankowy	—	—
—	50—	33—	Cegielski	—	—
16—	100—	162—	Chodorów	—	140 50
3—	100—	40—	Chybie	—	—
—	—	68—	Lokomotywy	—	—
4—	20—	26 50	Gazolina	25—	26—
2—	20—	22 50	Gazy wschodni	20 25	21—
—	100—	82 50	Karpali	—	—
10—	100—	89—	Oikos	—	—
2—	25—	21 50	Parowozy	—	18 25
—	25—	6 25	Pezet	—	—
—	25—	3 25	Pocisk	—	—
—	50—	163—	Siersza górnicza	—	—
0.30	1—	3—	Supertosi	—	—
3—	100—	101—	Tesp	—	—
10—	100—	62 50	Zieleniowski	—	92—
—	5 dol.	70 50	5% pożyczka dolarowa	79—	80 50
—	100—	1—	1% pożyczka inwestycyjna	130—	131 75
			Akcje niekotowane		
			Elektrosan	—	—
			Foresta	—	—
			Gazy zachodnie	—	—
			Jaworzno	—	—
			Len	—	—
			Lesienice	—	—
			Oikos	—	—
			Polski przemysł naftowy	—	—
			Przeworsk	—	—
			Radziwiłł	—	—
			Schön	—	—

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ

12 groszy za wyraz

Srebro potaniało, ceny na wszystkie wyroby niższe we firmie Dąbrowski Rozwadowski, Lwów, Akademicka 2 (Hotel Georgea). 1551

Kareta w dobrym stanie do sprzedania. Zgłoszenia do Słowa Polskiego pod „Karetą”. 1542

Okazał Radio 8-m-o lampowe, niezwykła siła odbioru, 700 zł. Zamojskiego 15, parter lewy. 1548

„YALE” zamki i kłódki stalowe chronią przed włamaniem poleca Rentschler, Legionów 37. 680

Do sprzedania przy ulicy Wyspiańskiego 27, nowa kamienica II-piętrowa, pełny komfort, solidna budowa, 3 pokoje wolne, dług Banku Gospodarstwa Krajowego. Wiadomość u gospodarza od 10—12 rano. 1429

Na cudowniejsze zapachy: perfumy, wody kolonnie na wagę tylko Perumeria Federa, ul. Sekstuska 7. 1422

egarki, zegary, budziki, tylko najlepszymi fabryki poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Seifenreich, Lwów, pl. Marjacki 5. 1486

terpentyne, wosk, wióra stalowe, sukna do podłóg poleca Drogerja Koluzańskie-go, Lwów, Batorego 34a, telefon 81-81. 1457

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz

Młody, energiczny, odpowiednio wykwalifikowany handlowiec, poszukuje posady vice-dyrektora, szefa biura lub głównego buchaltera — Solidnego — rzetelnego — „S. G.” Warszawa, Aleje Ujazdowskie 32, m 9. 1482

Emeryt, 45 lat, wdowiec, absolwent szkoły rolniczej, poszukuje posady pomocnika lub pisarza gospodarczego. Łaskawe zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego „dla emeryta”. 1511

Burowi nauczycielskie Marii Rechler przeniesione Chmielowskiego 9, telefon 60-24 poleca nauczycielki, bony, pielęgnarki niemowląt. Niemkę młodą z 3-letnimi referencjami Francuzki. 1506

Agronom kwalifikowany obejmie zarząd folwarku w Małopolsce środkowej od 1 kwietnia b. r. z wkładem do 1000 dolarów tylko właścicielowi. Zgłoszenia pod „Dyskrejca” do Administracji Słowa Polskiego. 1546

Szofer starszy 18 lat, praktyki dobry remiennik, emeryt poszukuje posady Łaskawe zgłoszenia Kowalczykowski, Potockiego 1. 44, Lwów. 1557

WOLNE POSADY

10 groszy za wyraz

Praktykanta szkołą rolniczą bezpłatnego przyręka, Treter, Lwów, Naskałce 1. 1549

Poszukiwany bony, katolicki 30 lat do chłopczyka półtora rocznego i zajęć domowych z szyciem i cerowaniem. Wymagane pierwszorzędne kwalifikacje i świadectwa. Zgłoszenia od 2-3, Inna, Treter, Gliniańska 7, parter. 1559

MIESZKANIA, SKŁOPY, LOKALE

10 groszy za wyraz

Konsulat francuski wynajmie wile o 8-10 pokojach, Zgłoszenia telefoniczne między 9-11 rano, nr 6022. Pośrednicy wykluczeni. 1527

Pokój frontowy, z osobnym wejściem, umebowany, dla poważnego pana do wynajęcia. Oglądać można między 3-5. Zgłoszenia 27, parter prawo. 1499

Pokoju poszukuje, komfortowo umebowanego, słonecznego, z ewentualnym utrzymaniem, oferty do „Słowa Polskiego” sub „Nawet mas”. 1552

2 pokoje kuchnia, komfort do wynajęcia ul. Pohulanka 1. 12. 1543

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz

Uczymy pisanie na maszynach kurs 5-cio tygodniowy Zł. 15 Michalska Lwów, Sykstuska 10. 1533

50 lekcji 20 Zł. uczymy pisanie na maszynach systemem amerykańskim 10-palcowym, oraz przyjmujemy przepisywanie skryptów, podań i wszelkiej korespondencji, Romańska, Zyblikiewicza 5. 1560

PENSJONATY I UZDROWISKA

10 groszy za wyraz

Tatarów pensjonat Zofjówka otwarty, pierwszorzędne utrzymanie z opalem 10 zł. dziennie: przesiłczna zima. 1208

KORRESPONDENCJA PRYWAT.

20 gr za wyraz

Irena H. List doręczono mi zapożno. Adres poda port er. „Twój świat”. 1555

Dziękuję. Kocham, tęsknię... Czternastego bez zmiany — zaprasza en. 1541

Dziękuję! Dziewczko Naidrońska dziękuję za szczerość. Zawsze ten sam. Płytkie myśli? Karnawał mija, smutek zostanie. 1547

RÓŻNE DONIESIENIA

10 groszy za wyraz

Około 3.000 dcl. kto pożyczyci za zabezpieczeniem hipotecznym, dobrze rozwiniętemu przedsiębiorstwu, ewent. łącznie ze stałą posadą biurową Zgłoszenia do adm. pod: „Pewny”. 1386

Za wyrobienie posady biurowej dam wysokie wynagrodzenie. Zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego pod: „dolary”. 1427

Złotzenie, srebrzenie, naprawa torebek i wszelkich biżuterji od groszy 50 tylko w wytwórni Wł Buszek Lwów, Akademicka 6, telefon 18-48. 301

Przerabiam wykonuję nowe kapelusze najmodniejsze fasony, szykownie, solidnie, tanio. Łaskawe zgłoszenie do Adm. dla F. D. 1554

DACHÓWKA

„WIEK”

AZBESTOWO-CEMENTOWA

NAJTAŃSZY MATERJAŁ
DO TWARDEGO POKRYCIA
DACHÓW.

LEKKI — NIEPRZEMAKALNY —
WYSOCE OGNIOTRWAŁY —
ODPORNY NA BURZE I WPLYWY
ATMOSFERYCZNE.

1545 —o—
POSZUKUJEMY PRZEDSTAWICIELI

—o—
TOW. AKC. PRZEMYSŁU CEMENTOWEGO

„WIEK”

WARSZAWA, NOWOGRODZKA 40

Fabryka B.S.A. Cycles Ltd. Birmingham.

zawiadamia, iż wyłączną sprzedaż swych światowej sławy
motocykli angielskich

B. S. A.

na województwa: Lwowskie, Tarnopolskie i Stanisławowskie
powierzyła firmie

SCOTT i PAWŁOWSKI

Lwów, Plac Halicki 7.

NADESZŁY NOWE MODELE.

ZĄDAJCIE PROSPEKTÓW.

OGŁOSZENIE.

VII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Wojskowej Spółdzielni O. K. Nr. VI. we Lwowie,
odbędzie się dnia 20. marca 1930, o godzinie 17-tej w budynku Wojskowej
Spółdzielni, ul. Czarnieckiego 7, I. p.

Porządek dzienny:

- 1) Ukonstytuowanie się zgromadzenia
- 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
- 3) Sprawozdanie Zarządu z czynności i rachunków za rok 1929.
- 4) Sprawozdanie Rady Nadzorczej z czynności za rok 1929.
- 5) Odczytanie sprawozdania rewizyjnego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Wojskowych L. dz. 4584/29.
- 6) Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wnioski na udzielenie absolutorjum zarządowi z czynności i rachunków za rok 1929.
- 7) Wniosek Rady Nadzorczej na rozdział zysku za rok 1929
- 8) Wybory władz Spółdzielni, a to: 2 (dwóch) członków Rady Nadzorczej, i 3 (trzech) zastępców członków Rady Nadzorczej, 1 (jednego) członka zarządu, 1 (jednego) zastępcy członka Zarządu.
- 9) Oznaczenie na wyższej sumy zadłużenia Spółdzielni.
- 10) Sprawa skreślenia członków nie mających udziału 10 zł. i b. urzędników wojskowych.
- 11) Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu odbędzie się tego samego dnia i w tym samym lokalu, z tym samym porządkiem dziennym o godzinie 18-tej drugie Walne Zebranie Członków, które bezwzględnie na ilość obecnych powołać prawomocne uchwały.

P. T. Członkowie mają prawo wglądu do ksiąg, bilansu i inwentarza za rok 1929, które są do przejrzania w godzinach urzędowych w biurze wojskowej Spółdzielni O. K. VI., ul. Czarnieckiego 7, I. p.

Wnioski o zasadnicze znaczenie winne być wniesione na piśmie w myśl Statutu § litera „i”, przynajmniej na tydzień przed Walnem Zgromadzeniem do rąk zarządu.

Zarząd Wojskowej Spółdzielni O. K. VI. we Lwowie.

(—) Pokora por. (—) Cieślik kpt. (—) Palczyński kpt.

INSTRUCJE W „SŁOWIE POLSKIM”.

PHILIP MACDONALD. 51)

Zemsta detektywa.

(THE WHITE CROW)

autoryzowany przekład

Janiny Sujkowskiej.

(Ciąg dalszy).

WYPADEK
SZEFA DEPARTAMENTU WYWIADOWCZEGO.

Upadek na szyny.

Poniżej znajdowała się migawkowa fotografia Boyda, a pod nią pół szpalty druku z wiadomością, że tego dnia po południu, superintendent C. J. Boyd, „jeden z czterech asów Scotlandu”, czekając na pociąg na stacji London-Bridge, spadł z peronu na szyny. Uderzenie głową o podkład było tak silne, że stracił przytomność. Prawdopodobnie powodem wypadku była gęsta mgła. Superintendent Boyd musiał widocznie nie zauważyć, że znajduje się na samym skraju peronu i dał krok w przód. Na szczęście portier (p. A. R. Thomas — fotografia na drugiej stronie) zauważywszy, co się stało, zeskoczył na szyny i usunął bezwładne

ciało z toru. W chwili później przeleciało z hukiem pociąg osobowy trzecia pięćdziesiąt, opóźniony z powodu mgły. Opis wypadku kończył się uzupełniającą wiadomością, że superintendent Boyd, który, nawiasem mówiąc, prowadził właśnie dochodzenia w sprawie tajemniczego, okropnego morderstwa, którego ofiarą padł s. p. sir A. Lines-Bower (fotografia na drugiej stronie), został przewieziony do szpitala Guy'a.

Antoni upuścił gazetę.

— Jaki jest jego stan? — zapytał. Pike potrząsnął głową i wzruszył ramionami. — Mam wrażenie, że to nie był wypadek.

Mówiąc to, spojrzał na swój temblak.

Lucas wstał i zaczął się przechadzać po pokoju.

— Taki człowiek, jak Boyd nie spadłby z peronu, mgła czy nie mgła. Pike potwierdził posępnie opinię zwierzelnika.

— Nawet gdyby mu zawiazano oczy.

— Łatwa sztuczka — zauważył Antoni. — Mgła. Dużo ludzi na peronie. Ktoś się potyka niby przypadkiem. Później w plecy i wypadek gotowy. Czy tam jest duży ruch?

— Ogromny... Tak, ma pan rację.

Łatwa sztuczka. Jeżeli go kto śledził, wykorzystanie mgły i tłoku musiało się nasunąć samo przez się.

— Mógł się naprawdę potknąć — rzekł komisarz — czy coś w tym rodzaju. — Mówił bez przekonania z oczami na temblaku przyjaciela.

Zapanowało chwilowe milczenie. Nagle Antoni zapytał:

— Jak myślicie, kiedy będzie można z nim pomówić?

Pike potrząsnął głową.

— Byłem u niego, proszę pana — odpowiedział. — Widziałem się z naczelnym lekarzem i pytałem o to samo. Nie chciał mi nic powiedzieć. — Inspektor mówił cicho i wolno. — Widocznie uważa, że stan jest poważny.

— Więc to tak? — rzekł Antoni. — Ja —

Przerwał mu telefon. Lucas zdjął słuchawkę.

— Kto mówi?... Tak. Tak. Jest tutaj. Zaraz poproszę. — Skinął na Pike'a. — Do pana.

Inspektor wstał i podszedł do biurka.

— Tak. Tu inspektor Pike. Tak, Tak, doktorze... Tak... Co powiedział? Może pan będzie łaskaw powtórzyć... Dziękuję. Czy mógłby mi pan powiedzieć coś określonego, jaki jest jego stan?... Rozumiem. Dziękuję... Mała prośba, doktorze! Niech pan będzie

łaskaw nie wspominać o tem nikomu... Dziękuję. A co się tyczy pielęgnarek... Tak, rozumiem. Dziękuję. Do widzenia!

Położył z roztargnieniem słuchawkę i zwrócił się powoli do kolegów.

— Naczelnny lekarz. Boyd bredzi. Powtarza w kółku ciągle to samo: „Prosto w plecy! Prosto w plecy!”

Doktora to zastanowiło i dał mi znać.

— A więc tak — rzekł po chwili milczenia Antoni. — Teraz już nie ulega wątpliwości.

Lucas opadł bezsilnie na fotel. Usta miał zaciśnięte i ostrą linię między brwiami. Nagle rzekł jakby do siebie samego:

— Piekna sprawa! Kolosalna sprawa! Psiakrew!

5.

Kiedy w godzinę później Antoni opuścił gmach Scotland Yardu, ulice tonęły w gęstej żółto-szarej mgłę, wgrzyzającej się cierniowo w nos i w oczy. Nie widziało się własnej ręki na długość ramienia. Lampy uliczne zamieniły się w matowe księżycy, niewidoczne już na odległość dziesięciu kroków. Trąbki samochodowe tworzyły ogłuszającą symfonię. Od strony rzeki dochodziło dziwnie stłumione zawołanie syren. Ruch odbywał się prawie na oślep. (C. d. n.)